

VII Kongres ZSL kontynuuje obrady

Prace w zespołach • Dyskusja plenarna

W Warszawie kontynuował wczoraj obrady VII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przed południem w siedmiu zespołach problemowych, a po południu podczas dyskusji plenarnej określano sposoby udziału stronnictwa w realizacji ogólnonarodowego programu społeczno - gospodarczego rozwoju kraju, przyjętego na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dyskusja koncentrowała się wokół węzłowych problemów rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, wykorzystania rezerw produkcyjnych, dalszego polepszania warunków pracy i życia ludności wiejskiej oraz działalności ideowo-organizacyjnej ZSL.

Delegacje zagranicznych partii i organizacji chłopskich, uczestniczące w obradach kongresu, zaznajamiały się w tym dniu z państwowymi, spółdzielczymi i indywidualnymi gospodarstwami rolnymi, działalnością organizacji społeczno-gospodarczych wsi, rozwojem gospodarki żywnościowej w naszym kraju.

W zespole produkcji rolniczej przedstawiono konkretne sposoby wykorzystania dużych jeszcze rezerw produkcyjnych

rolnictwa i coraz to większych dostaw na wieś nowoczesnych środków produkcji. Wiele miejsc poświęcono m. in. sprawie efektywnego wykorzystania każdego hektara ziemi. Jest to bowiem jeden z warunków wykonania przez rolnictwo zadań, nakreślonych w perspektywicznym programie rozwoju gospodarki żywnościowej.

Upowszechnieniem nowoczesnych metod organizacji pracy w rolnictwie — kooperacji, specjalizacji i zespołowych

form gospodarowania — zajmował się inny zespół problemowy. Wskazano, że organizacyjna „rekonstrukcja” naszego rolnictwa pozwala na podniesienie efektywności gospodarowania i poprawę warunków pracy, na lepsze wykorzystanie środków technicznych i zasobów siły ludzkiej.

Na obradach zespołu kontraktacji, skupu, spółdzielczości wiejskiej i przemysłu przetwórczego mówiono o intensyfikacji rolno-spożywczej produkcji rolnej. O inspirowaniu przez koła ZSL i organizację PZPR terenowych organów administracji państwowej — przede wszystkim gmin — mówiono na obradach kolejnego zespołu problemowego, zajmującego się zadaniami terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz samorządu chłopskiego.

Rozwojowi oświaty ogólnej i zawodowej, życia kulturalnego, a także stałej poprawie warunków socjalno-bytowych mieszkańców wsi poświęcone były obrady dalszego zespołu problemowego.

Działalność ideowo-wychowawcza i polityczno-organizacyjna ZSL była przedmiotem dyskusji na dwóch zespołach. Określono zadania ZSL w dziedzinie upowszechniania socjalistycznych zasad i norm życia społecznego, kształtowania takich postaw ideowych członków ZSL, aby byli oni przodującymi rolnikami w swych wsiach i gminach.

Kongres udzielił absolutorium ustępującym władzom naczelnym ZSL. Dzisiaj VII Kongres ZSL kończy obrady. (PAP)

Obchody 31 rocznicy wyzwolenia Konina

Wczoraj minęło 31 lat od dnia, w którym czołgiści 8 korpusu zmechanizowanego gwardii gen. Driemowa wyzwolili Konin. Tegoż dnia zostało wyzwolone również Koło i większość miejscowości województwa konińskiego.

Jak co roku tak i tym razem w dniu tym odbyło się szereg imprez poświęconych tej ważnej rocznicy. Miasto przybrało odświętny wygląd, w godzinach popołudniowych delegacje załóg przedsiębiorstw, instytucji, szkół, organizacji kombatanckich i społecznych złożyły wieńce na grobach i pod pomnikami żołnierzy radzieckich oraz ofiar cywilnych tamtych dni. Przy ul. Kaliskiej 4 odsłonięto tablicę poświęconą ostatnim ofiarom wojny w Koninie. Członkowie Związku Inwalidów Wojennych poświęcili jej pamięci 12 osób, które zginęły 20 stycznia 1945 roku, kiedy Konin był terenem krótkotrwałych walk.

W uroczystości wzięli udział kombatancki, przedstawiciele władz miejskich, młodzież szkolna. Harcerze zaciągnęli wartę honorową.

O godz. 17 w sali Domu Kultury Zagłębia Konińskiego spotkali się na akademii wojewódzkiej z okazji rocznicy wyzwolenia miasta przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa. Obecny był konsul generalny Związku Radzieckiego w Poznaniu Nikołaj Talyzin. W referacie okolicznościowym wojewoda koniński Henryk Kaźmierczak podkreślił znaczenie tego dnia sprzed 31 lat oraz dy-

Min. H. J. Hoffmann u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Hansa Joachima Hoffmanna.

W serdecznej rozmowie premier P. Jaroszewicz podkreślił dynamiczny rozwój wielostronnej współpracy obu naszych krajów, w tym coraz bardziej zacieśniającej się więzi w wymianie kulturalnej.

W spotkaniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i sztuki Józef Tejchma. (PAP)

KSR-y podejmują decyzje zwiększenia programów budownictwa

Założone w planie na lata 1976—1980 zadanie wybudowania ponad półtora miliona mieszkań jest przedmiotem analitycznych, gospodarskich dyskusji załóg budowlanych, które w trakcie odbywających się obecnie sesji Konferencji Samorządu Robotniczego podkreślają konieczność maksymalnego przyspieszenia tempa realizacji zadań już od pierwszych dni bieżącego roku, doskonalenia organizacji cyklu inwestycyjnego, pełniejszego wykorzystania maszyn i sprzętu, a także lepszego wykorzystania czasu i podniesienia dyscypliny pracy. Jest to — jak wskazują uczestnicy KSR-ów — jeden z podstawowych warunków koniecznego wzrostu wydajności, która — mimo poprawy w ostatnich latach — ustępuje nadal wskaźnikom uzyskiwanym w ZSRR, NRD i innych rozwiniętych krajach.

Przeszło 14-procentowy wzrost zadań w stosunku do ubiegłego roku przyjęła jako tegoroczny program działania KSR w Przedsiębiorstwie Sprzętowo-Transportowym Budownictwa w Lublinie. M. in. postanowiono usprawnić organizację pracy, zlikwidować tzw. „puste przebiegi” oraz zwiększyć o 10 procent wykorzystanie ładowności przyczep.

25-procentowy przyrost zadań rzeczowych w br. przyjęła KSR w Lubelskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych. Przedsiębiorstwo to zmótnuje urządzenia wodno-kanalizacyjne w 230 obiektach, w tym w przeszło 160 budynkach mieszkalnych z ponad 7 000 mieszkań. Wskazując na fakt, że przedsiębiorstwo obejmuje swą działalnością aż siedem województw, uczestnicy obrad podkreślili potrzebę większej koncentracji ludzi i sprzętu na poszczególnych obiektach.

O ponad 7 procent większe

w porównaniu z ub. r. zadania przyjęła na swej sesji KSR Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Pomorze”. Wykonane one zostaną dzięki zwiększeniu wydajności pracy i poprawy organizacji robót na placach budów. Załoga „Pomorza” postanowiła ponadto wybudować 60 ponadplanowych mieszkań dla własnych pracowników.

Mimo występujących kłopotów z surowcami i transportem, załogi Kombinatów Budownictwa Ogólnego w Częstochowie wykonują w styczniu zadania wyższe niż w ostatnim kwartale ub. r., stwierdzając tym samym rzetelny fundament dla realizacji wszystkich zadań 1976 r. Obejmują one — jak stwierdzono na posiedzeniu KSR — wzniesienie ponad 10 000 izb mieszkalnych. Jest to o 22 procent więcej niż w 1975 r. (PAP)

Na najwyższym szczycie NRD



Zima w Rudawach. Na zdjęciu: stacja kolejki linowej na Fichtelbergu, najwyższym szczycie w NRD. Fot. — CAF

Konsultacje K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim prowadził w ostatnich dniach konsultacje z przedstawicielami Syrii, Libanu i Ligi Arabskiej na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza zaostreżenia kryzysu wewnętrznego w Libanie. Sekretarz generalny ONZ spotkał się także ze stałym przedstawicielem Tanzanii przy ONZ, który w styczniu br. przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Sesja Rady Ministrów EWG

W Brukseli rozpoczęła się kolejna sesja Rady Ministrów EWG na szczelbiu ministrów spraw zagranicznych. Porządek obrad przewiduje omówienie m. in. śródziennymorskiej polityki EWG, międzynarodowej współpracy gospodarczej, stosunków Wspólnego Rynku z Portugalią, Jugosławią i Grecją.

Wysłannik ONZ na Timorze

Jak poinformowało radio Jakartę wczoraj udał się do stolicy Timoru Wschodniego — Dili — specjalny wysłannik ONZ, V. Guiccardi. W sobotę ma on powrócić do

Kupangu, stolicy indonezyjskiego Timoru zachodniego na dalsze rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Indonezji, A. Malikiem. Działające na terytorium Timoru wschodniego ugrupowania proindonezyjskie domagają się jego włączenia w skład Indonezji, podczas gdy postępową organizacją „Fretilin” opowiada się za przyznaniem mu pełnej niepodległości.

krótko

Wojskowe dostawy USA

Pentagon powiadomił kongres USA o zamiarze sprzedania Holandii 82 haubic o kalibrze 155 mm, łącznej wartości 38,2 mln dolarów, części zamiennych do nich i broń dodatkową. W skierowanym do Kongresu liście Ministerstwo Obrony USA informuje również o planach sprzedaży Tajwanowi części zamiennych do samolotów produkcji amerykańskiej na sumę 40,2 mln dolarów.

Cenzura prasy w Izraelu

W Izraelu wprowadzono cenzurę prasy. Palestyńska agencja informacyjna podaje, że posunięcie to związane jest z nasileniem emigracji ludności z Izraela i trudną sytuacją gospodarczą tego kraju.

Pięcioraczki w Rotterdamie

Przedstawiciel szpitala w Rotterdamie podał, że pięcioraczki, które przyszły tam na świat w ubiegłą sobotę rozwijają się normalnie i ich stan zdrowia jest dobry. Pięcioraczki — 3 chłopców i 2 dziewczynki — pozostaną w inkubatorach przez najbliższe 4 tygodnie. Matką dzieci jest 32-letnia Johanna den Outer. Są to pierwsze pięcioraczki, które urodziły się w Holandii.

Zderzenie promów

Wczoraj rano, z powodu gęstej mgły zderzyły się u brzegów Weneccji dwa promy. Około 100 osób zostało rannych.

CO O TYM SĄDZICIE

Szukajcie a znajdziecie

Powiadają, że co dwie głowy (lub więcej), to nie jedna. Tak jest — najwięcej rzecz ujmując — rodów wszelkich narad: ludzie zbierają się po to, by wymieniając uwagi i poglądy wspólnie dojść do prawidłowych ustaleń. Ale życie ma to do siebie, iż niekiedy nie toczy się zawsze i w każdym calu zgodnie z teorią.

Uczestniczyłem w niezliczonych naradach biurowych i fabrycznych, których celem było wysunięcie wniosków, usprawnianie toku pracy. Z biegiem lat atmosfera tych zgromadzeń ulegała poprawie, lecz daleko im do doskonałości, której na imię efektywność. Z reguły tak się dzieje, że — w przypadku narady zakładowej — winnymi wszelkich niedomagań macierzystej „firmy” są kooperanci, dostawcy, albo ci, co niezbyt fortunnie zaprojektowali takie lub inne pomieszczenia, ci co nabywali fabryczne maszyny i urządzenia, bądź też urzędnicy ze zjednoczenia czy innej zwierzchniej instytucji.

Najbardziej okazuje się, iż przyczyną wzrostu liczby reklamacji, spadku wydajności pracy, zwiększenia się wskaźnika wypadków — są określone komórki macierzystego zakładu pracy. A jeśli już mowa o którymś z wewnątrzzakładowych ogniw, to o tym, którego reprezentanta na naradzie zabrakło. Więc krytykuje się na przykład dział spraw osobowych, że nie dość energicznie zapełnia personalne luki, gdy akurat „kadrowiec” jest na naradzie nieobecny.

W ten to sposób, szuka się nieraz przysłówowych gwiazd na niebie, wstydliwie pomijając przyczyny produkcyjnych niedomogów, tkwiące w samym przedsiębiorstwie (biurze). Dodajmy, przyczyny na ogół znane i z pasją dyskutowane tyle, że w niewielkich i „nieoficjalnych” gronach. Dziwne to poszukiwanie źródeł własnych niepowodzeń głównie poza własnymi murami. Stanowczo zbyt gorliwie upatruje się przeszkód, hamujących toku pracy, podnoszone jakości, zwiększanie wydajności, czy poprawę organizacji roboty — poza zasięgiem własnych działań.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby taki bieg narad i dyskusji przydarzał się sporadycznie. Na pewno nie brak zakładów albo biur, gdzie praca kuleje ze względów, na które rzeczywiście sama załoga ma wpływ ograniczony lub bliski zeru. Jednakże gadanie na własnym podwórku — głównie o cudzym podwórku, jest raczej nagminne.

Oto podczas zebrania produkcyjnego w fabryce IKS padała wypowiedź, z których wynika, iż wszystko szłoby jak z płatka, gdyby nie niska jakość dostaw od kooperantów ZET oraz YGREK. I niemal jednocześnie w toku podobnych zgromadzeń w fabrykach ZET i YGREK dyskusja ma analogiczny przebieg: obwinia się tam pozostałych kontrahentów, nie wyłączając zakładu IKS.

Najłatwiej ponoć mówić o nieobecnych, nieobecni nie mają racji. O wiele mniej przyjemnie natomiast powiedzieć podczas narady — zgodnie ze stanem faktycznym — że praca jakiegokolwiek działu uległa ostatnio zahamowaniu, bowiem jego kierownik jest w fabryce mniej więcej równie częstym gościem jak w pobliskiej knajpie. Aby coś takiego powiedzieć (zwłaszcza w obecności zainteresowanego), trzeba być przeświadczonym, że ujawnianie faktycznych źródeł jest bezwzględnie ważne z punktu widzenia interesów załogi i mieć dozę obywatelskiej odwagi.

Stara życiowa dewiza mówi: szukajcie a znajdziecie. Tedy szukajmy. Tylko, czy rzeczywiście te poszukiwania tak trudno rozpoczynać od „własnych śmieci”?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wczoraj w Lesznie odbyła się akademicka z okazji 57 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, które w tym regionie rozgorzało w drugiej połowie stycznia 1919 roku. Walki toczyły się w okolicach Leszna, Kosciańska, Osiecznej i Lipna. ZBoWiD leszczyński zrzesza około 300 weteranów powstania.

W czasie wczorajszej akademii — w sali Wojewódzkiego Domu Kultury — 12 weteranów otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. W miastach i gminach całego województwa odbyły się wieczornice i spotkania z kombatantami w szkołach oraz zakładach pracy. Warty honorowe zaciągnięto w Lesznie przed obeliskiem Powstańców Wielkopolskich oraz na kwaterach powstańców na miejscowym cmentarzu. (tt)

ZAMIERZENIA NOT W ROKU 1976

W poznańskim Domu Techniki odbyło się wczoraj plenarne zebranie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT, w którym uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR Bogdan Waliński. Głównym tematem zebrania był program Oddziału Poznańskiego na rok 1976, w którym uwzględniono zadania kadry technicznej w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR.

Z ważniejszych przedsięwzięć zaplanowanych na ten rok wymienić należy m. in. zorganizowanie V Wielkopolskich Dni Techniki pod hasłem „Nowoczesna technika i organizacja pracy czynnikami postępu w produkcji”. I Wielkopolskich Dni Jakości, imprezy pod nazwą „Politar” stanowiącej ofertę Politechniki Poznańskiej dla przemysłu oraz zorganizowanie konkursu w dziedzinie poprawy warunków pracy.

Ponadto odbędzie się kilkadziesiąt kursów technicznych, konferencji i seminariów — również międzynarodowych. W ciągu całego roku Oddział Poznański udzieli będzie pomocy merytorycznej komisjom organizacyjnym NOT w Koninie, Lesznie i Pile. (map)

W górach śnieg

Już parę lat nie notowano w Tatrach tak wielkich opadów śniegu jak ostatnio. Wczoraj grubość pokrywy śnieżnej sięgała w Morskim Oku 245 cm, w innych rejonach Tatr było średnio 2 m śniegu.

Tajfun „David” szaleje nad Australią

Gwałtowny tajfun, nazwany przez meteorologów „David” od poniedziałku w nocy szaleje nad wschodnimi wybrzeżami Australii. Wichura osiąga prędkość 188 km/godz. a ład atakowany jest równocześnie przez olbrzymie fale oceaniczne, dochodzące do 10 metrów wysokości.

Z wstępnych doniesień wynika, że żywioł sieje ogromne spustoszenie. Wczoraj tajfun skierował się na północny wschód, w stronę miasta Rockhampton, leżącego na wysokości Ziwnońska Raka. Jednocześnie niemal bez przerwy pada tam ulewny, tropikalny deszcz. W zagrożeniu znalazły się luksusowe miejscowości wypoczynkowe na tzw. Złotym Wybrzeżu, znajdujące się około 80 km na południe od Brisbane. Oddalonych tam od świata zostało około tysiąca turystów.

Telefony GOSZA

W pobliżu Turku w woj. konińskim zderzył się wczoraj samochód osobowy z ciężarówką. 2 osoby zginęły, natomiast 1 osoba, w których stwierdzono ciężkie obrażenia, przewieziono do szpitala w Turku.

Na skrzyżowaniu al. Stalina i ul. Fredry w Poznaniu zderzył się z winy jadącego przy czerwonym świetle Blazja G., kierowany przez kierowcę marki „Syrana” z „Wartburgiem”. Pasażerka „Wartburga” odniosła lekkie obrażenia, natomiast samochody zostały uszkodzone na ok. 20 000 zł. (b)

ROGODA

Zachmurzenie zmienne przeważnie duże z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura minimalna od 0 do plus 3 stopni, temperatura maksymalna od plus 2 do plus 6 stopni. Nadal odwilż i silne wiatry. Fale oceanu niszczyły wiele domów, a niektóre tereny znalazły się pod wodą.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Polska czołowym partnerem gospodarczym Bułgarii

Rośnie rola Polski jako partnera gospodarczego Bułgarii. W latach 1976 — 1980 zdecydowanie utrwali się trzecia pozycja naszego kraju na liście handlu zagranicznego Bułgarii, po ZSRR i NRD.

Wzajemna wymiana towarowa w latach bieżącej pięcioletki osiągnie wartość 2 mld 125 mln rubli, co stanowi ponad 2-krotny wzrost w stosunku do ustaleń wieloletniej umowy handlowej na lata 1971 — 1975. Szczególnie dynamicznie będą wzrastać wzajemne obroty maszynami i urządzeniami, których udział w całości polsko-bułgarskiego handlu zwiększy się z około 58 procent obecnie, do około 65 w 1980 r., co oznacza, że będzie on 2,5-krotnie większy aniżeli w ubiegłym pięcioleciu.

Istotną sprawą jest wyrażenie intensyfikacji naszego eksportu do Bułgarii maszyn i urządzeń — podstawowej grupy wyrobów decydującej nie tylko o dynamizacji samego handlu zagranicznego ale również o rozwoju gospodarczym. Przemysł polski, jego poważnie zwiększone możliwości produkcyjne w bieżącym pięcioleciu zapewnią Bułgarii korzystny import z naszego kraju najnowszych maszyn i urządzeń.

Ważnym elementem jest zmiana struktury wewnętrznej eksportowej

nej przez nas do Bułgarii grupy towarowej. Utrwaliła się pozycja Polski w Bułgarii w takich podstawowych asortymentach, jak maszyny budowlano-drogowe, środki transportu samochodowego, wyposażenie okrętowe, obrabiarki itd. Wprawdzie na rynek bułgarski i przejawia się wzrost eksportu w bieżącym pięcioleciu, m. in. samolotów dla potrzeb rolnictwa, helikopterów, silników wysokoprężnych, wyrobów elektrotechnicznych i techniki precyzyjnej, elementów elektronicznych i środków techniki obliczeniowej, automatyki, aparatury kontrolno-pomiarowej.

Efektem zacieśniających się stosunków gospodarczych będzie dalsze rozszerzenie podziału pracy między naszymi krajami oraz pogłębienie kooperacji. Jeszcze do niedawna udział wyrobów pochodzących ze specjalizacji i kooperacji nie przekraczał 3 — 4 procent całości obrotów. Aktualnie wynosi 17 procent. W latach bieżącej pięcioletki udział ten wzrośnie do 25 — 30 procent całości obrotów. Polska będzie się specjalizować m. in. w produkcji elementów elektronicznych, pewnych typów obrabiarek, maszyn rolniczych i maszyn dla przemysłu spożywczego, środków ochrony roślin, barwników, a także artykułów przemysłowych codziennego użytku, np. odkurzaczy czy suszarek.

Jak to stwierdzili przedstawiciele obu krajów, istnieją dalsze możliwości pogłębienia integracji gospodarczej poprzez zwiększenie liczby umów specjalistycznych i kooperacyjnych oraz dalszej intensyfikacji wymiany towarowej. (PAP)

Jednodniowa przerwa w debacie bliskowschodniej

Rada Bezpieczeństwa ONZ przesunęła na środę dalszy ciąg debaty bliskowschodniej. W poniedziałek kolejnymi mówcami byli delegaci USA, Indii, Maroka, Włoch, Panamy, Iraku oraz Gwinei.

Przedstawiciele poszczególnych państw opowiedzieli się za uznaniem praw narodowych Palestyńczyków i udziałem Organizacji Wyzwolenia Palestyny w bliskowschodnich rokowaniach pokojowych. Jedynie delegat USA zakwestionował te prawa i w sposób niejasny mówił o bliżej nie sprecyzowanych interesach Palestyńczyków, które należy wziąć pod uwagę w rozwiązywaniu kryzysu bliskowschodniego. (PAP)

Podsumowano konkurs łąkarski

Zwiększanie zasobów paszy gwarancją rozwoju hodowli

Źródłem zwiększenia zasobów paszy dla rozwoju hodowli jest racjonalna gospodarka na trwałych użytkach zielonych. Dużą rolę we wzbogacaniu tych zasobów odgrywa konkurs łąkarski, prowadzony w woj. poznańskim od roku 1965 pod nazwą „Zielone złoto bogactwem rolnika”. Ostatnio podsumowane zostały wyniki ubiegłorocznego konkursu, w którym udział wzięło ponad 12 000 uczestników (z tego część w 796 zespołach łąkarskich). Zgłosili oni do konkursu 18 862 ha łąk i 5342 ha pastwisk na ogólny obszar użytków zielonych w granicach obecnego województwa poznańskiego — 66 000 ha.

Komisja konkursowa wyłoniła 120 zwycięzców, którzy wykazali się najracjonalniejszą pielęgnacją

Przygotowania do rolniczej wiosny

Gdy pola okrywa śnieg, cale zaplecze usługowe rolnictwa przygotowuje się już do wiosny. Dotyczy to głównie zakładów technicznej obsługi rolnictwa, warsztatów kółek rolniczych, zakładów handlowych i usługowych spółdzielczości zaopatrzeniowej i zbytu odpowiedzialnych m. in. za zaopatrzenie rolnictwa w środki do produkcji.

Przed wszystkim dokonuje się obecnie przeglądów i remontów maszyn rolniczych i narzędzi. Np. w woj. kaliskim wyremontowano do końca grudnia ubr. wszystkie dostarczone do napraw ciągniki i kombajny ziemniaczane, a w 97,6 procentach — samochody ciężarowe. W woj. leszczyńskim na 534 ciągniki oddane do naprawy w ciągu roku jest gotowych do eksploatacji 494. 50 sztuk traktorów typu C 4011 i C 355 trzeba naprawić już na początku br., nie licząc zgłoszeń bieżących. W 94 procentach zdolano wyremontować zgłoszone w roku ubiegłym samochody ciężarowe w 88,6 procentach — kombajny zbożowe. Specjalistyczny zakład naprawy kombajnów w Ka-

kolewie przyjął ich 306. W woj. pilskim zdolano naprawić przekazane do remontu ciągniki, suszarnie zbożowe, kombajny ziemniaczane i buraczane. W woj. poznańskim, które dysponuje dużym parkiem maszynowym w rolnictwie, przeprowadzono w ciągu ubiegłego roku naprawy główne 1071 ciągników różnych typów (92,2 procent zgłoszeń), 569 samochodów ciężarowych (90,5 procent), blisko 23 000 silników spalinowych, 501 silników do kombajnów zbożowych, 7527 silników samochodowych.

Gminne spółdzielnie dysponują obecnie znacznymi zapasami nawozów sztucznych, choć dynamika sprzedaży w grudniu ubr. była wysoka szczególnie w woj. poznańskim, gdzie w ciągu półrocza 1975 sprzedaż była wyższa o 19,3 procent. Notuje się jednak nie doboru w niektórych asortymentach nawozów sztucznych i wapniowych. Te dane wskazują, że rolnicy nie czekają do wiosny z zaopatrywaniem się w nawozy sztuczne. Już jesienią wielu z nich stosowało z powodzeniem nawożenie podług. Dzięki korzystnemu przebiegowi pogody w jesieni udało się niemal w całości przeprowadzić orki zimowe, co będzie miało duże znaczenie dla sprawnego przeprowadzania się wów wiosennych.

W stacjach oceny nasion prowadzi się intensywne prace nad kwalifikacją ziarna siewnego zwłaszcza jęczmienia jarego, którego areal wiosna br. pokaźnie zwiększy się w województwach Wielkopolski. (emp)

Konińskie

Kolejna inwestycja mleczarska

Za dwa lata w Turku rozpocznie pracę zakład przetwórczy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej o przerobie 200 000 litrów mleka na dobę. Posiadać on będzie automatyzowane linie technologiczne, pozwalające produkować dzień nie 10 ton serów typu brie, camembert a także 10 ton masła i 7 ton proszku mlecznego.

Będzie tam również urządzenie do suszenia serwatki i masłanki, rolnicy otrzymają więc bardzo cenny komponent pasty treściwych. Z przerabianej dziennie ilości 160 000 litrów zamienianą się będzie w sery i masło zaś 40 000 l na mleko spożywcze, śmietankę, kefir, jogurt i inną galanterię mleczną.

Zakład przetwórstwa mlecznego, którego budowę zaczęto w Turku w tym roku, będzie pod względem mocy jak i rodzaju wytwarzanego asortymentu wyrobów pierwszy tego typu w kraju. Generalnym jego wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. Uruchomienie tego zakładu, którego koszt wyniesie 410 mln zł (inwestor — Centralny Związek Spółdzielczości Mleczarskiej) przyczyni się do lepszego wykorzystania mleka w województwie konińskim. Serowy zakład ma bowiem zdolność przerobu 40 000 litrów na dobę i jedynie kosztem obróbki mógłby wysłużyć pracownikom w stanie przerobić trzykrotnie większe ilości. (woj)

„Wojna dorszowa”

Odwrót brytyjskiej floty wojennej

Rząd brytyjski powziął decyzję wycofania jednostek marynarki wojennej ze strefy 200 mil morskich wokół Islandii. Wiadomość w tej sprawie ogłosił przebywający w Brukseli minister spraw zagranicznych W. Brytanii — James Callaghan po spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO — Josephem Lunsem, który w ubiegłym tygodniu konferował w Reykjaviku na temat brytyjsko-islandzkiego konfliktu morskowego.

Według złożonego przez J. Callaghana oświadczenia, rząd brytyjski skierował do premiera Islandii — Geira Hallgrímssona zaproszenie na rokowania w Londynie.

Jak piszą londyńskie dzienniki „Guardian” i „Daily Mirror”, decyzja rządu brytyjskiego wycofania okrętów z kontrowersyjnego akwenu oznacza rezygnację wobec Islandzkiego ultimatum formułującego groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią. Jeszcze ostrzejszą opinię formułują takie gazety, jak „Daily Express” i „Daily Mail”, uznając brukselskie oświadczenie J. Callaghana za kapitulację wobec Islandii.

W opiniach brytyjskich komentatorów traktuje się odwrót floty wojennej z pasa 200 mil wokół Islandii jako otwarcie drogi do rokowań nad uregulowaniem rozgorzałego w październiku ubiegłego roku konfliktu w sprawie połowów dorsza. Sugeruje się, że rząd brytyjski jest gotów do ustępstw, m. in. do obniżki kontyngentu połowów ryby przez brytyjską flotyllę rybacką na wodach wokół Islandii. Islandia nalega na redukcję połowów do 65 000 ton w skali rocznej, tj. o połowę w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Do chwili obecnej W. Brytania upierała się przy limicie 110 000 ton. Według innych sugestii, kompromis jest możliwy na poziomie 80 000 ton. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 976 PGL „Koziołki” w dniu 18 stycznia, w której odbyły się dwa losowania, wypłynęło 145.952 zakłady wartości 437.856 — zł.

W losowaniu I stwierdzono: 4 „czwórki” po 10.121, — zł, 12 „trójków” po 204, — zł, 272 „trójki” po 104, — zł, 456 „dwójek” po 26, — zł i 5.092 „dwójek” po 6, — zł.

W losowaniu II stwierdzono: 5 „czwórek” po 5.038, — zł, 21 „trójków” po 155, — zł, 314 „trójki” po 55, — zł, 357 „dwójek” po 25, — zł i 3.576 „dwójek” po 5, — zł.

W kol. 495 w Koninie na V-cyfrową końcówkę benderoli wylosowany został samochód marki „Syrana 105”.

Kolejne podwójne losowanie 977 gry odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 12.00 na pl. Boh. Stalina w Gnieźnie. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 406.000 — zł

707-K1

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028.

H-10

Bez drugoroczności

Gdy przed dwoma laty uka-
zało się zarządzenie Mi-
nisterstwa Oświaty i
Wychowania mówiące o pro-
mowaniu uczniów klas 1-4 na
wet wtedy, gdy wykazują
pewne braki w opanowaniu
materiału, złożyli twierdzenia,
że teraz to w klasach począt-
kowych nie trzeba będzie się
wcale uczyć. Owa decyzja o
niepozostawianiu pierwszokla-
sistów i ich kolegów z klas
drugiej, trzeciej i czwartej na
drugi rok w tej samej klasie
była jednak przemysłana,
uwarunkowana badaniami psy-
chologicznymi i pedagogicznymi.
Było to też pierwsze dzia-
lanie na rzecz reformy oświa-
towej.

Metoda uzupełniania wiado-
mości przez pozostawianie na
drugi rok w tej samej klasie
od dawna budziła zastrzeżenia
pedagogów. Bowiem nie od-
osobnione były (i są!) przypad-
ki, że niejednemu uczniowi nie
pomogło skazanie go na powtó-
rzenie, a nawet potrójne przerabia-
nie tego samego materiału,
zaś w przypadku uczniów klas
początkowych okazywało się,
że dukaający i bazerzający chło-
piec nagle, po pewnym okre-
sie nauki (np. w granicach kla-
sy piątej) zaczynał wszystko
pojmować.

Jak wykazały badania,
ogromny wpływ na początko-
we nauczanie ma środowisko
dziecka oraz jego rozwój fizy-
czny i intelektualny. Do szkół
przychodzą dzieci z wadami
wymowy, słuchu, wzroku, zner-
wicowane, leworęczne. Nie z
wszystkimi rozmawiano w do-
mu, nie wszystkim czytano
książki, dyskutowano. Ten śro-
dowisko szkolnemu nadają,
oczywiście, dzieci najbardziej
rozgarnięte. One są najbardziej
aktywne na lekcjach a tamte
— nieprzystosowane, zaniedba-
ne przez swoje środowisko,
bardzo obciążone wadami rozwo-
jowymi — z trudem nadążają
za czołową klasą. Jeżeli
wady i uchybienia fizyczne czy
zahamowania intelektualne są
nie wielkie, to dzieci te po
pewnym upływie czasu dorów-
niają ogólnemu poziomowi kla-
sy. W tym aspekcie pozostawie-
nie ich na drugi rok w tej
samej klasie byłoby niepowetowa-
ną stratą czasu.

Zarządzenie Ministerstwa
Oświaty i Wychowania nie ma
jednak charakteru mechanicz-
nej decyzji o stuprocentowej
promocji. Założono bowiem, że
wszystkie dzieci sprawiające
trudności w wychowaniu i
przystawianiu materiału zosta-
ną poddane badaniami psycho-
logicznym. Badania te wyka-

zą, co jest powodem trudno-
ści. Do psychologa należy też
decyzja, czy dziecko nadrobi
opóźnienia, czy też kwalifiku-
je się do szkoły specjalnej.

Każde dziecko, u którego
stwierdzono wadę wymowy,
słuchu czy nieumiejętności po-
sługiwania się ołówkiem, zo-
staje skierowane bądź to do le-
karza, bądź do zespołu reedu-
kacyjnego, wyrównującego bra-
ki. Przy tego rodzaju opiece i
badaniach owa przysłowiowa
stuprocentowa frekwencja sta-
je się oczywista i wyjątkowo
uzasadniona.

Przed wprowadzeniem oma-
wianego zarządzenia drugorocz-
ność w klasach 1-4 szkół pod-
stawowych kształtowała się w
granicach 1 procentu ogółu
uczących się dzieci. Wojewódz-
ka Poradnia Wychowawczo-Za-
wodowa w Poznaniu przeprowa-
dziła badania, których ce-
lem było zorientowanie się, w
jakim stopniu wykorzystywa-
ne jest zalecenie o pełnej pro-
mocji. Wynik był zaskakujący.
Drugoroczność nadal utrzymu-
je się w granicach 1 procentu.
Analizie poddano 70 pro-
cent uczniów drugorocznych z
klas 1-4 szkół województwa
poznańskiego. Spośród przeba-
danych — 16 procent wykaza-
ło się normą rozwoju, 11 pro-
cent miało mikroodchylenia, 28
procent kwalifikowało się do
szkół specjalnych. Wyniki te
są znamienne. Nieporozumie-
niem jest pozostawienie na
drugi rok dzieci wykazujących
się normą rozwojową. Jak wy-
nika z powyższego zestawie-
nia, nie wszędzie jeszcze docie-
nia się wagę wczesnego elimi-
nowania niedomogów szkol-
nych. Zdaniem przeprowadza-
jącej badania zastępcy dyrek-
tora Wojewódzkiej Poradni
Wychowawczo-Zawodowej,
mgr Jarosławy Radzickiej, tyl-
ko 3 procent drugorocznych ro-
kowało nadzieję samoistnego
wyrównania braków. Drugo-
roczność może dać efekty jedy-
nie wtedy, gdy nauczyciel
oprócz szczególnej troskliwości
na lekcjach zapewni dzie-
cku dodatkowe zajęcia uzupeł-
niające. Zresztą pozostawienie
dziecka na drugi rok w tej
samej klasie wymaga (formal-
nie) opinii poradni, lecz tego
się nie przestrzega. W nieda-
lekich przeszłości skierowanie
dziecka do poradni psycholo-
gicznej wymagało wypełnienia
licznych druczków-kwestiona-
riusz, co nie zachęcało do ko-
rzystania z pomocy psycholo-
ga. Obecnie, aby skierować
dziecko do poradni, wystarczy
napisać wniosek i uzasadnić
go. Również rodzice, niezależ-
nie od szkoły, mogą kierować

bezpośrednio do poradni wnio-
sek o przebadanie dziecka.

Truizmem wydaje się prze-
konywanie o celowości podda-
nia badaniom dzieci nie nadą-
żających za programem naucza-
nia a jednak... Rodzice dzieci
upośledzonych umysłowo w
inię fałszywej ambicji bronią
się przed oddaniem dziecka do
szkół specjalnej, nie zdając
sobie sprawy z krzywdy, którą
wyrządzają własnemu dziecku.

Według opinii Wojewódzkiej
Poradni Wychowawczo-Zawo-
dowej w Poznaniu drugorocz-
ność w klasach 1-4 w woje-
wództwie poznańskim można
by zmniejszyć o połowę. Wa-
runkiem niezbędnym i koniecz-
nym jest prowadzenie zajęć
redukacyjnych w trakcie nau-
ki szkolnej. Ministerstwo
Oświaty i Wychowania obowią-
zek ich prowadzenia i kształce-
nia w tym zakresie nauczycieli
formuluje jednoznacznie. Kura-
torium Oświaty i Wychowania
ostatnio uregulowało odpłat-
ność za prowadzenie zajęć wy-
równawczych, co niewątpliwie
zwiększy zainteresowanie się
tą formą pracy z dziećmi.

Instytut Kształcenia Nauczy-
cieli i Badań Oświatowych
wspólnie z Okręgową Porad-
nią Wychowawczo-Zawodową
w Poznaniu zorganizował kurs
redukcji dla 200 nauczycieli.
Każda poradnia w Poznaniu
podobny kurs organizowała we
własnym zakresie. W sumie w
województwie poznańskim pra-
cuje ponad 400 nauczycieli re-
duktorów. Np. dobrze zorga-
nizowano pracę w zakresie re-
dukcji i walki z drugoroczno-
ścią na Grunwaldzie w Pozna-
niu.

Praktyka dowiodła, że dru-
goroczność jako metoda uzupeł-
niania wiedzy zawiodła. Pro-
blem drugoroczności w naszych
szkołach stopniowo będzie za-
nikał. Z początkiem roku szkol-
nego 1976/77 wszystkie 6-latk-
i w województwie poznańskim
objęte będą opieką przedszkol-
ną. Obowiązek tzw. poszerzo-
nych zapisów do klasy pierw-
szej wprowadzono równole-
gle z zarządzeniem o pełnej
promocji w klasach 1-4, mają-
one na celu przygotowanie
dziecka do podjęcia nauki
szkolnej, wyrównanie braków.
Dla tych, które nie chodziły
do przedszkola, tworzone w
szkołach ongiśka bądź oddzia-
ły przedszkolne, tzw. zerowe.
W dużej mierze przygotowują
one dzieci do dojrzalszych szkol-
nej, niemniej szkoły będą mu-
siały otaczać pierwszoklasi-
stów wyjątkowo troskliwą
opieką.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Flet do wysokich domów...

Na tym instrumencie można
grać wyłącznie w bardzo wy-
sokich pomieszczeniach. Jest
to kopia fletu z XVI wieku,
długości 2,75 metra, a jego
nazwa brzmi wdzięcznie —
„Dafne”.

Fot. — CAF



Od odłogów do rekordu

Gdy stanął przed trzema
laty na tym polu, ogar-
nięło go zwątpienie.

— Może ludzie mają rację,
gdy mówią, że porywał się z
motyką na słońce. — Myślał
oglądając uważnie nabytą zie-
mię. Było tego około 18 hek-
tarów, zaniedbanych i wyja-
łowionych do ostateczności
przez dzierżawców. Teraz na
tej ziemi miało powstać jego
gospodarstwo.

— Nawet chwasty nie chcia-
ły rosnąć na tej ziemi, czerw-
niały i więdły. — powie w
parę lat później Dominik Lu-
dwicki, który postanowił we-
wsi podpoznańskiej Trzebowie
stworzyć sobie warsztat pracy
godny nowoczesnego rolnika.

Postanowił było łatwo, zre-
alizować trudno. Ludwicki-
kowie za cały posag mieli sta-
ry ciągnik, plug, trochę narzę-
dzi rolniczych i sprzętów do
gospodarstwa domowego. Do

tego trójce małych dzieci wy-
magających starania i opieki.
Byli zdani na własne siły. Mie-
li jednak zapal i zdrowe ręce
do roboty. A w głowach spory
zapas wiedzy rolniczej, do-
świadczenie wyniesione z wzo-
rowego gospodarstwa rodziców.

Dominik Ludwicki nie po-
przeszał na ukończeniu Szkoły
Przysposobienia Rolniczego w

**A JEDNAK
MOŻNA!**

Ceradzu Kościelnym. Nadal czy-
tał literaturę rolniczą, fachowe
czasopisma, a głównie „Agro-
chemię”, „Poradnik Gospo-
darski”, w których szukał wia-
domości, jak uprawiać i nawo-
zić słabą ziemię. Miał bowiem
aż 8 hektarów gruntów klasy
V i 6 hektarów klasy VI. Tyl-
ko 4 hektary z ogólnego are-
alu można było zaliczyć do
gleb średnich.

Młody gospodarz, po nara-
dach z żoną zaciągnął znaczny
kredyt. Nawozy zakupione za
te pieniądze poprawiły znacz-
nie strukturę gleby. W półto-
ro roku po przejęciu ziemi
Ludwicki zbierał już po 27
kwintali zbóż z hektara. Nie
był jednak z tego zadowolony.

Marzył, żeby mieć takie plo-
ny, jak w gospodarstwie te-
ściów. Ale czemu nie? Skoro
tam potrafił uzyskać po 50
kwintali zbóż z hektara?

I jeszcze chętniej czytał, py-
tał agronomów, instruktorów
rolnych. Nawiał kontakt z
Rolniczym Rejonowym Zakła-
dem Doświadczalnym w Sie-
linku, skąd otrzymywał po-
trzebne mu porady i instruk-
cje. Z pasją samouka uzbierał
się w wiedzę, która miała mu
plonować w jego gospodar-
stwie. Pragnął być nie tylko
dobrym rolnikiem, miał ambic-
ję być wzorowym gospodar-
zem. Chciał pokazać niedo-
wiarkom, że nawet na kien-
skiej ziemi można uzyskiwać
rekordowe zbiory, rozwinąć
intensywną hodowlę.

Wiedział, że aby to zrobić,
trzeba mądrze kalkulować, wy-
brać właściwy kierunek spe-
cjalizacji. Gospodarstwo, w
którym byłoby wszystkiego po-
trochu: parę krów, kilkana-
ście świń i jeszcze do tego
konie — nie uśmiechało się
Ludwickim. Przy takiej mo-
żliwości trudno o dobrą organi-
zację pracy, o przemysłane in-
westycje.

Ludwicki zdecydował
się na specjalizację w chowie

trzody chlewnej. To najbar-
dziej opłacalny kierunek na
słabych ziemiach. Najpierw
zakupił dobry materiał hodo-
wiany, mają teraz 11 loch, od
których odchował w 1975 roku
200 warchlaków dla Kombina-
tu PGR Konarzewo. Umowa
kooperacyjna na rok 1976
przewiduje podobną dostawę.
W zmodernizowanej chlewni
może pomieścić się jeszcze do-
datkowo kilka loch. Wtedy i
przychówek będzie większy.
Ludwicki wszystkie budynki
odbudował od podstaw.
I to wszystko w ciągu zaledwie
trzech lat.

Pierwsze fundusze na spłatę
kredytów uzyskiwali przede
wszystkim z produkcji polo-
wej. W roku 1974 wpłynęło
sporo grosza ze sprzedaży 17
ton zbóż i 70 tuczników. Plo-
ny zbóż sięgały wtedy 46 kwin-
tali, a tuczników 311 kwintali.
Ludwicki osiągnął rekord zbio-
rów na słabej ziemi. Nie jest
jeszcze z tego zadowolony.
Twierdzi, że można i te wyni-
ki jeszcze poprawić. Szuka więc
nadal najodpowiedniejszych dla
słabej ziemi odmian zbóż i
okopowych. Próbuje się nawet
rzepak. Nawet w tak suchym
roku jak 1975 przeciętne plo-
ny zbóż wyniosły w jego gos-
podarstwie 44 kwintale. Mogł
więc sprzedać państwu 25 ton
zbóż i 50 ton ziemniaków, re-
alizując w ten sposób swoje
zobowiązanie dla uczczenia VII
Zjazdu PZPR.

Dominik Ludwicki jest
członkiem ZSL. Poza obowią-
kami sołtyśa we wsi Trzebowie,
udziela się w pracach Stroni-
ctwa. Jest członkiem Prezy-
dium Gminnego Komitetu ZSL,
przewodniczącym Gminnego
Komitetu Frontu Jedności Na-
rodu w Stęszewie. Przemawia-
jąc jako delegat na wojewódz-
kim zjeździe ZSL w Poznaniu,
podkreślał mocno, że specjali-
zacja w gospodarstwie powia-
zanym umową kooperacyjną z
sektorem społecznym, umo-
żliwia rolnikowi wyższą pro-
dukcję towarową, nawet na
słabej ziemi. Ludwicki twier-
dzi zresztą, że z tej ziemi w
ogóle nie ma się tylko zli jej
gospodarze. Trzymając się utar-
tych szablonów, nie potrafia-
patrzeć perspektywnie. A
tymczasem gospodarstwo jutra
trzeba tworzyć dzisiaj. Zrobić
to może tylko rolnik światły,
konsekwentny w działaniu i od-
ważny podejmujący inwesty-
cję. Taki rolnik stanie się
współtwórcą postępu i socja-
listycznego rozwoju wsi.

MARIA POLCYNOWA

STRONA

GŁOS — 21 I 1976

3

Bez komputera

Możliwości czy konieczność?

Słowo „rezerwy” zssa-
rzało, i jakby spow-
szeczniło... Tyle ra-
zy je używaliśmy. I wte-
dy gdy miało to sens, i wte-
dy, gdy go nie miało. Sło-
wo „odpady” jest w ogóle
słowem brzydkim, kojarzy
się ze śmieciarnią i pojem-
nikami MPO, a jednak dziś
— w dobie przekształca-
cej się gospodarki — i jed-
no i drugie, a jeszcze bar-
dziej „razem”, mają głębo-
ką treść.

Jaka? Ano, popatrzmy. W
zeszłym roku nasz kraj za-
legab (i zalega nadal) ni-
mniej niż więcej, tylko 140
milionów ton wszelkiego ro-
daju odpadów produkcyj-
nych. Jak tak dalej pójdzie,
to w 1990 r. będziemy ich
mieli pół miliarda ton. Tak
wynika ze skrupulatnych ob-
liczeń specjalistów Pań-
stwowej Rady Gospodarki
Materiałowej. Chodzi nie
tylko o pyły, osiadające
przy produkcji energii elek-
trycznej i ciepłej nie tyl-
ko o kamień wydobywany
spod ziemi razem z węglem.
Odpady te — to również set-
ki tysięcy ton powstających
w toku procesów wytwór-
czych wódrów metali, skraw-
ków włókienniczych, skór-
zanych, tworzyw sztucz-
nych, drewna, gumy i wie-
lu innych surowców i ma-
teriałów.

Te miliony ton odpadów
stanowią kłopot i... ogrom-
ne, niewykorzystane bo-
gactwo. Aby je spożytko-
wać pracuje nad tym ze-
spół ekspertów, który przy-
gotował już odpowiedni pro-
gram, a obecnie ustala me-

tody i środki jego realiza-
cji. Zagospodarowanie odpa-
dów jest tylko jednym z
kierunków obniżenia kosz-
tów materiałowych, zmniej-
szenia zużycia surowców na
jednostkę produkcji w skali
całego kraju, zasadniczej i
kompleksowej racjonalizacji
naszej ekonomiki. Równie
doniosłą rolę odegrać może
i powinna zmiana struktury
zużycia między poszczegól-
nymi gałęziami gospodarki.
Duże efekty dąby na przy-
kład szersze stosowanie two-
rzyw zamiast żeliwa; w
1976 r. po raz pierwszy za-
kupimy za granicą rury ze
specjalnie przygotowanych
tworzyw sztucznych.

Wielkie możliwości kryją
się w zwiększeniu stopnia
przetwarzania surowców, w
tym zwłaszcza cennej stali.
Rzecz polega na takich prze-
kształceniach metod i tech-
nik wytwarzania, które spo-
wodowałyby wzrost produk-
cji finalnej z jednej tony
określonego surowca. Jesteś-
my pod tym względem wy-
raźnie opóźnieni w stosun-
ku do wysoko uprzemysłow-
wionych krajów. W parze z
tymi wysiłkami musi na-
stąpić szybszy postęp w do-
konaleniu konstrukcji wy-
robów i technologii — wła-

nie z myślą o oszczędności
materiałów. Dokonany w
pierwszej połowie ubr.
przebieg tego odcinka działal-
ności gospodarczej i wysu-
nięte na tej podstawie
wnioski pozwolą na zaos-
zczędzenie do 1980 r. ponad
dwóch milionów ton stali i
znaczących ilości innych dro-
gich materiałów.

A przecież przegląd objął
tylko część zakładów i tyl-
ko niektóre dziedziny ich
produkcji.

Rezerwy, a raczej ko-
nieczność sięgnięcia do nich
— są wszędzie — w każdej
branży i w każdym zakła-
dzie. Kryją się w sferze za-
równo organizacyjnej, jak i
technicznej — ekonomicznej.
We wszystkich dziedzinach
przemysłu maszynowego
powstają w procesie prze-
tworzenia metali bardzo du-
że straty. Przekraczają one
czasem połowę ilości zuży-
wanego surowca. Są to set-
ki tysięcy ton.

Powszechne przejście z
(dominującej u nas) obróbki
skrawaniem na obróbkę pla-
styczną pozwoliłoby na
ograniczenie tych strat o 20
do 50 proc. i na znaczny
wzrost wydajności pracy.
Uzyskalibyśmy — bez inwe-
stycji — niebagatelną do-

datkową powierzchnię pro-
dukcyjną, ponieważ urzą-
dzenia do obróbki plastycz-
nej zajmują o wiele mniej
miejsca niż maszyny skra-
wające.

Istymy dalej. Stosujemy
najczęściej zwykłą stal — o
przeciętnych parametrach
technicznych. Gdybyśmy
wprowadzili w szerszym za-
kresie stal o podwyższonej
wytrzymałości, którą pol-
skie hutnictwo może produ-
kować w większych ilo-
ściach, obniżylibyśmy koszty
eksploatacji różnych ma-
szyn i sprzętu o około 25
proc. Takie same efekty da-
łoby wytwarzanie profili
giętych metodą walcowania
na zimno (a nie na gorąco).

A skoro już o tym mowa,
to warto dodać i fakt, że
mamy obecnie w kraju oko-
ło 300 000 obrabiarek do
metali. Powinny one pra-
cować na dwie zmiany. Tym
czasem zmianowość jest nie-
wiele wyższa od półtoraj-
zmiany. Oznacza to, że
przeciętnie rzecz biorąc —
około jednej czwartej tych
maszyn, a więc 75 000 stoi
bezczylnie. Ich uruchomie-
nie nie w każdym przypadku
jest proste. Niekiedy
można było uzyskać popra-
wę przez wykorzystanie ma-
szyn na drugiej zmianie. Tu
jednak zaraz występuje
problem budownictwa mie-
szkaniowego w powiązaniu
z potrzebami nowo budo-
wanych, rozbudowywanych
zakładów zwiększających
zmiannowość i dających do
stabilizacji załogi. Ale to już
osobny temat.

TADEUSZ SĄPOCIŃSKI

Ważne dla kierowników — i załóg

Co nas zachęca do pracy?

Dlaczego ludzie pracują? Co nas zachęca do pracy? Odpowiedzi na te pytania od lat szukają socjologowie, psychologowie, filozofowie... Uzyskanie prawidłowych odpowiedzi ma nie tylko wartość poznawczą, naukową, ale również istotne znaczenie dla praktyki. Znajomość motywów, które kierują postępowaniem pracowników, wiedza o mechanizmach pobudzających do pracy, o czynnikach zwiększających dążenie do lepszego wykonywania swoich obowiązków — zajmuje istotne miejsce w kierowaniu zespołami pracowniczymi.

Wiedza na temat motywacji pracy jest bogata. Znamy wiele bodźców i antybodźców skłaniających lub zniechęcających do pracy: istnieje wiele typów klasyfikacji czynników pobudzających do działania. W codziennej praktyce kierowniczej wiedza ta jednak nie zawsze jest w dostatecznej mierze wykorzystywana. Składa się na to wiele przyczyn. Należy do nich nie zawsze dostateczne przygotowanie kadry kierowniczej do pracy z zespołami ludzkimi.

Kierownik, który jest przekonany, że jego podwładni nastawieni są na maksymalny zysk przy minimalnym wysiłku, postępuje inaczej jak kierownik, który uważa swoich pracowników za sumiennych, uczciwych, zaangażowanych w realizację powierzonych mu zadań. W pierwszym przypadku kierownik dokonuje drobniawej kontroli podwładnych, ogranicza ich prawa do decyzji, pozbawia ich samodzielności działania.

Kierownik ufający swoim pracownikom i chętnie przekazujący im potrzebne na poszczególnych stanowiskach, pracy władzę, działa o wiele sprawniej, ponieważ nie traci czasu potrzebnego do wykonywania swych zasadniczych funkcji kierowniczych.

Poglądy kierownika o motywach i możliwościach pracowników nie ograniczają się w swych skutkach do funkcjonalnego aspektu struktury organizacyjnej. Wchodzi tu w grę również aspekty socjologiczne, psychologiczne, pedagogiczne. Podstawowym prawem w kształtowaniu stosunków międzyludzkich jest prawo odwzajemniania: ludzie na ogół odpłacają się mniej więcej tym samym, co sami otrzymują. Początek krzywdy wewnętrznej jest przez pracowników ich stosunkiem do pracy, do swoich obowiązków.

Istota pracy kierowniczej polega na tym, aby ufać ludziom tak dalece, jak na to pozwalają ich doświadczenia życiowe, kwalifikacje, wiedza, ich poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Ludzi młodych, którzy nie nauczyli się jeszcze pracować samodzielnie, kierownik powinien przez dłuższy czas przyzwyczajać do pełnej odpowiedzialności za swoje działania i za skutki swego postępowania. Każdy kierownik powinien wypracować własną strategię pracy z podległymi pracownikami.

Wśród różnorodnych koncepcji psychologów i socjologów brak jest jednolitego stanowiska, które można by przyjąć jako niezawodną zasadę postępowania. Życie jest znacznie bogatsze od możliwości poznawczych ludzi. Problematyka motywacji jest bardzo złożona.

Najbardziej odpowiadające wymaganiom współczesnego społeczeństwa jest założenie, że siłą motywującą do działania jest przede wszystkim uznanie społeczne dla wykonywanych czynności, jak też możliwość rozwoju własnej osobowości, rozwijania swojego talentu.

Z powyższych rozważań łatwo jest wydedukować, że za chęcią do pracy jest niczym innym,

jak stwarzaniem warunków i możliwości realizacji pragnień występujących u poszczególnych pracowników. Jest to jednak stwarzanie możliwości realizacji pragnień poszczególnych. Pragnienia w tym przypadku — to potrzeby pracownika, warunkowane przez określone otoczenie. Potrzeby — aby nabrały u pracownika znaczenia motywacyjnego — muszą przeistoczyć się w pragnienie. W ten sposób stwarzają one podłoże motywacji, nie stanowiąc jeszcze bezpośredniej jej przyczyny. Potrzeby każdego z nas stawią impuls do działania, do pracy, natomiast pragnienie nadaje kierunek temu działaniu.

Dobre warunki pracy, wysokie wynagrodzenie itd., nie zawsze są motywatorami. Często są one naturalne — to znaczy, że nie pobudzają do działania. Natomiast te same czynniki, jeżeli ulegną pogorszeniu — np. zmniejszeniu ulegnie wynagrodzenie za pracę — zawsze będą miały silne działanie zniechęcające.

W wielu krajach kierownictwo zakładów pracy organizuje badania nad pragnieniami pracowników. Pragnienia te są klasyfikowane w zależności od doraźnych potrzeb. I tak np. w jednym z przedsiębiorstw amerykańskich zapytało ponad 500 robotników o to, co lubią najbardziej w swojej pracy. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi ustalono listę zasadniczych pragnień robotników. Wynika z niej, że wśród podstawowych pragnień robotników amerykańskich na pierwsze miejsce wysuwa się: interesująca praca, posiadanie perspektywy społecznego i zawodowego awansu, pewność pracy i ludzkie traktowanie.

Pragnienia o istotnym znaczeniu różnią się w zależności od grup pracowniczych. Od ich aktualnego statusu społecznego itd. Niemniej jednak można stwierdzić, że wyższe zarobki prawie nigdy nie są pragnieniem najważniejszym. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb rosną pragnienia zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu. Nie dowodzi to oczywiście, że pracownicy nie są za interesowani wyższym wynagrodzeniem, że pieniądze nie odgrywają u nich żadnej roli.

Pragnienia ludzkie zmieniają się wraz ze zmianą okoliczności. Inne potrzeby posiada np. młody pracownik — inne zaś starszy wiekiem i doświadczeniem. Badania studentów wykazały, że dla 41 proc. podejmujących pracę, szansa awansowania była dwa razy ważniejsza niż jakikolwiek inny czynnik przy wyborze pierwszej pracy zawodowej. Tylko 11 proc. badanych studentów stwierdziło, że wysokość pierwszego wynagrodzenia jest dla nich motywem najważniejszym w wyborze pracy. Charakterystyczne, że żaden z badanych nie postawił na pierwszym miejscu warunku pewności pracy, który z reguły występuje u ludzi starszych wiekiem. Z faktu tego wynika praktyczna wskazówka, że skoro potrzeby pracownika z biegiem czasu ulegają zmianom, motywowanie musi być systematycznie dostosowywane do zmiennych warunków.

Dr JULIAN NADOLSKI



Czy można osiągnąć 100 kwintali z hektara?

Pośród przeszło 200 odmian uprawianych w rolnictwie roślin, blisko połowa ogólnego arealu zajmują zboża. Zbiory zbóż ustępujące w masie tylko ziemniakom, mają decydujące znaczenie nie tylko dla zaopatrzenia rynku i rozwoju hodowli. Szybki w ostatnich latach wzrost produkcji żywności nie byłby możliwy bez wysokiego tempa przyrostu plonów ziarna, tradycyjnie służącego rolnikom za paszę dla inwentarza.

Na wysoką w ciągu ostatnich 5 lat dynamikę przyrostu plonów ziarna przyczynił się przyrost plonów pszenicy i żyta, a zwłaszcza przyspieszenie tego ostatniego — rośliny uważanej do niedawna za mało plenną. Żyto zajmuje u nas wciąż jeszcze blisko 50% powierzchni obsiewanej zbożami. Przy naszych niezbyt żyznych glebach kilka zaledwie ostatnio wprowadzonych odmian, w tym przede wszystkim 3 odmiany żyta „Dańkowskiego” — pozwoliły na dokonanie zmian w technice uprawy zbóż w tempie rzadko spotykanym gdziekolwiek na świecie. Ta umiejętność naszych naukowców wyprzedzenia nowych oryginalnych odmian, przede wszystkim zaś przełamanie słabej aktywności planowania żyta, wpłynęły na szybki wzrost plonów w naszym kraju. Polskie odmiany roślin uprawnych, głównie zbóż, zaliczane są obecnie do najlepszych w świecie i wpisane do międzynarodowego rejestru.

Ekspert kwalifikowanego materiału siewnego do wielu krajów przynosi nam nie tylko wpływy, ale i nieprzeliczone na pieniądze korzyści z wymanii ziarna i doświadczeń z placówkami naukowymi na całym świecie.

W nadchodzącym 5-leciu plon zbóż powinny wzrosnąć do ok. 32 q z ha. W ten sposób z roku na rok, przy niewielkich wahaniach w urodzaju, mieliśmybyśmy zapewnił globalne zbiory ziarna rzędu 27—28 mln ton. Jest to niezbędne minimum, zapewniające utrzymanie tempa produkcji pasz i rozwoju hodowli.

Gdyby porównać w mikroskali wszystkie mapy gleb naszego kraju z naniesionymi danymi o wysokości zbieranych plonów, to otrzymalibyśmy bardzo niejednorodny obraz nawet gdy chodzi o gleby tej samej klasy i wartości użytkowej. Zlikwidowanie tych dysproporcji, podniesienie kultury rolniczej w każdym gospodarstwie — tak by tuż przed miedzą nie rosły ciężkie kłosa, obok lichej — daje poważne szanse poprawienia średniej wysokości zbiorów w skali kraju.

Tym ogólnym zaleceniom poprawnienia staranności agrotechniki, przychodzi w sukurs hodowla roślin. Już dziś rejonizowane nowe odmiany pszenicy uprawy starannej uprawie dają 70—80 q ziarna z hektara, żyta 45—50, a jęczmienia 50—60 kwintali. Takie plony obrazują zakres możliwości użytkowych nowych odmian zbóż. W końcowej fazie eksperymentów znajduje się dalszych 20 odmian, które jeszcze lepiej dostosowane będą do regionalnych warunków uprawy i intensywnego nawożenia. Podobnie jest z ziemniakami, burakami cukrowymi i innymi roślinami uprawnymi.

Dorobek polskich hodowców roślin z IHAR, Zjednoczenia Hodowli Roślin i Nasiennictwa oraz wyższych uczelni rolniczych stwarza dostatecznie silne zaplecze do uzyskania znacznie wyższych zbiorów niż aktualne. Różnice między potencjalnymi zdolnościami do plonowania poszczególnych gatunków i odmian u nas uprawianych, wynikają obecnie z niedociągnięć w codziennej praktyce rolniczej. Gdybyśmy do czegoś naukowcy i praktycy się zgodnili — osiągnęliśmybyśmy wyrównany poziom agrotechniki na wszystkich stanowiskach przeznaczonych do uprawy tylko pod zboża, to moglibyśmy już mieć plony w granicach 40—42 q ziarna z hektara.

Kształtowanie przez rolnika środowiska, w którym uprawia on rośliny, nieustannie musi w parze z pracami perspektywnymi, nacelowanymi na przyszłe potrzeby. W zakładach doświadczalnych, na polkach, w laboratoriach rolną już odmiany zbóż, których potencjalne możliwości sięgają 100 i więcej kwintali ziarna z hektara.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Co „siedzi” w telewizorze?

Obcując na co dzień z coraz nowszymi i bardziej skomplikowanymi urządzeniami technicznymi, nie zawsze zastanawiamy się nad tym, jak one działają i co tam właściwie „siedzi w środku”. Nic też dziwnego, że na ogół całkiem obojętnie traktujemy możliwość ewentualnego szkodliwego wpływu stosowanych urządzeń na ustrój człowieka.

Z drugiej jednak strony krąży różne mity o tym, jak to „nowoczesność” źle wpływa na człowieka. Jednym z nich jest stwierdzenie, jakoby odbiorniki telewizyjne stanowiły źródło promieniowania bardzo szkodliwego dla organizmu ludzkiego.

Nie zamierzam dowodzić fałszywości tego twierdzenia, faktem bowiem jest, że odbiornik telewizyjny jest źródłem pewnego promieniowania rentgenowskiego. W telewizorze — zarówno do odbioru programów czarno-białych jak i kolorowych — są trzy rodzaje elementów emitujących owo promieniowanie. Należą do nich: lampy prostownicze, lampy regulacyjne oraz kineskop.

Zabezpieczenie przed promieniowaniem emitowanym przez lampy prostownicze jest dosyć proste, a funkcje ochronne spełnia sama konstrukcja lampy. Konstrukcja ta, stosowana od 1962 roku, zawiera ekran metalowy umieszczony wewnątrz lampy, a bańka lampy wykonana jest ze szkła ołowiowego, silnie pochłaniającego promieniowanie.

Dużo kłopotów konstruktorom telewizorów stwarzały lampy regulacyjne. W 1966 roku w USA, na skutek wadliwej konstrukcji serii lamp, stwierdzono niepożądaną emisję promieniowania na powierzchni ekranu telewizorów. Doprowadziło to do tego, że koncern General Electric był zmuszony na polecenie rządowej agencji Department of Health Education and Welfare — do odkupienia od swoich klientów 110 000 odbiorników! Obecnie stosuje się zmodyfikowaną konstrukcję lamp regulacyjnych, zawierających szereg przesłon ograniczających promieniowanie do wartości możliwych do przyjęcia.

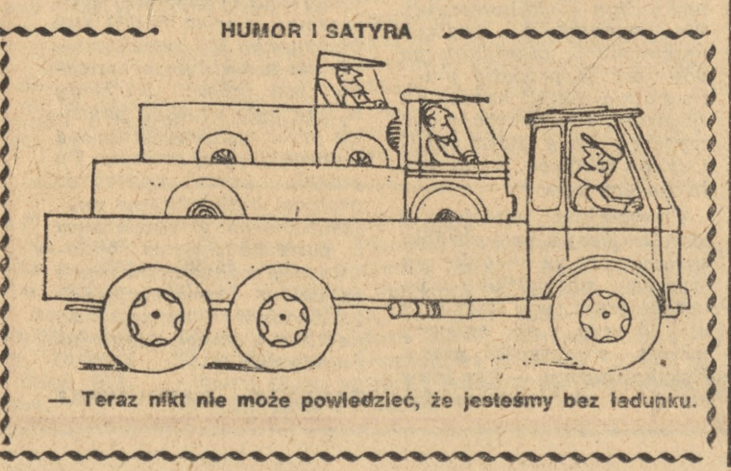
Promieniowanie emitowane przez kineskop od strony ekranu wykonanego ze szkła ołowiowego — można pominąć. Obliczono, że dawka promieniowania, którą przyjmuje widz w ciągu 30 lat oglądania TV przy założeniu, że ogląda ją z odległości jednego metra i przeznacza na to 1000 godzin rocznie — stanowi zaledwie 26 proc. dawki uznanej za dopuszczalną przez Międzynarodową Komisję Ochrony Radiologicznej.

Tak więc — jeśli coś skraca życie gorliwego telewizzasta — to z pewnością nie jest to szkodliwe promieniowanie...

(cmap)

Rozwiązanie zadania logicznego

Na rysunku przedstawiono 28 kół różnej wielkości.



Aby nie powtórzyła się tragedia „Titanica” Czerwone kleksy

Powoli — jakby miał słońce — czteromotorowy samolot obniża się na 300, 200, 100 metrów i z wysokości 80 m nad lustrem wodnym Atlantyku wyrzuca coś w rodzaju słoika z marmoladą. Parę sekund później ładunek rozbija się na ścianie góry lodowej, pozostawiając plamę w kolorze cynobrowym, po czym samolot wzbija się w górę.

W tym samym mniej więcej czasie, w odległości paruset kilometrów od tego miejsca, kolorową plamą oznaczoną zo stała inna góra lodowa. Tym razem dzieła dokonał z pokładu kutra pełnomorskiego, jeden z marynarzy załogi. Wypuściła przez niego strzałę, na której grocie znajdowała się forebka z farbą, trafiła w białą bryłę, zabarwiając trafione miejsce czerwonym kleksem.

PATROLE ŚCIGAJĄ GÓRY

I samolot i kuter należy do Międzynarodowego Patrolu Lodowego, który każdego roku śledzi u północnoamerykańskich wybrzeży Atlantyku ruchy gór lodowych. Ich obecność stanowi największe zagrożenie okrętów w tym rejonie Oceanu. Zadaniem strażników tego obszaru, obejmującego około 900 tys. km kw. jest obserwacja ruchów „białych olbrzymów” i ostrzeżenie przed bezstrasnym lodowym niebezpieczeństwem dostatecznie wcześnie, by nie mogła się powtórzyć katastrofa „Titanica”.

Ten piękny, dumny linowiec angielski, który w kwietniu 1912 r. w ruszył w swoją dziewiącą podróż, wpadł w ciemnościach na górę lodową i zatonął u północno-wschodnich wybrzeży Nowej Fundlandii. Płynął najbardziej wysuniętym na północ i jednocześnie najniebezpieczniejszym szlakiem, by maksymalnie skrócić czas podróży.

Katastrofa, o której napisano tomy, wywołała tak głęboki wstrząs opinii światowej, że już w dwa lata później rozpoczął swą pracę na Oceanie Atlantyckim Międzynarodowy Patrol Lodowy. Koszt jego przedsięwzięcia wynosił pół mln dolarów rocznie. Wydatki dzieli między siebie państwa.

Służbę obserwacyjną pełnią okręty i samoloty amerykańskie.

W tym samym mniej więcej czasie, w odległości paruset kilometrów od tego miejsca, kolorową plamą oznaczoną zo stała inna góra lodowa. Tym razem dzieła dokonał z pokładu kutra pełnomorskiego, jeden z marynarzy załogi. Wypuściła przez niego strzałę, na której grocie znajdowała się forebka z farbą, trafiła w białą bryłę, zabarwiając trafione miejsce czerwonym kleksem.

PATROLE ŚCIGAJĄ GÓRY

I samolot i kuter należy do Międzynarodowego Patrolu Lodowego, który każdego roku śledzi u północnoamerykańskich wybrzeży Atlantyku ruchy gór lodowych. Ich obecność stanowi największe zagrożenie okrętów w tym rejonie Oceanu. Zadaniem strażników tego obszaru, obejmującego około 900 tys. km kw. jest obserwacja ruchów „białych olbrzymów” i ostrzeżenie przed bezstrasnym lodowym niebezpieczeństwem dostatecznie wcześnie, by nie mogła się powtórzyć katastrofa „Titanica”.

Ten piękny, dumny linowiec angielski, który w kwietniu 1912 r. w ruszył w swoją dziewiącą podróż, wpadł w ciemnościach na górę lodową i zatonął u północno-wschodnich wybrzeży Nowej Fundlandii. Płynął najbardziej wysuniętym na północ i jednocześnie najniebezpieczniejszym szlakiem, by maksymalnie skrócić czas podróży.

Katastrofa, o której napisano tomy, wywołała tak głęboki wstrząs opinii światowej, że już w dwa lata później rozpoczął swą pracę na Oceanie Atlantyckim Międzynarodowy Patrol Lodowy. Koszt jego przedsięwzięcia wynosił pół mln dolarów rocznie. Wydatki dzieli między siebie państwa.

Służbę obserwacyjną pełnią okręty i samoloty amerykańskie.

Chodzi o 16 mld l mleka

PKP w pięciolecie

Świetny pomysł to nie wszystko

Naukowcy znają sposób w jaki można by w Polsce zyskać rocznie dodatkowo 16 miliardów litrów mleka. Gdyby ich idea została wcielona w życie, mieliśmyby mleka aż za dużo. O coż takiego chodzi? — W Pawłowicach koło Leszna w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym opracowano technologię wychowu cieląt z ograniczeniem pojenia mlekiem lub środkami mlekozastępczymi do 40 dnia życia. Ciele, karmione tradycyjnie do staję w swoim „dzieciństwie” około 500 litrów mleka towarowego, jakie rolnik mógłby sprzedać mleczarni lub wypija „Mlekomix” (preparat z odchudzonego mleka). Nowa technologia opiera się na podawaniu cielęciu od 40 dnia życia specjalnego preparatu, którego zasadnicze składniki (na razie szczegółowa receptura jest tajemniczą) podobne są, jak w zbożowych paszach treściwych dla bydła. Preparat ten — nazwany „Starter” lub „Prestarter” — jest znacznie tańszy od mleka, wypijanego przez ciele. Zysk mleka zaoszczędzonego można określić na około 300 litrów od jednego cielęcia.

Cielęta karmione tym preparatem nie wyglądają wprawdzie tak dziarsko, jak ich rówieśnicy poje ni mlekiem (sierść mają szmatowatą), ale jak dowiodły przeprowadzone obserwacje, w późniejszym okresie życia szybko odzyskują właściwą kondycję, a wręcz lepiej się mają od jałówek i byczków karmionych tradycyjnie mlekiem. Lepiej też przyswajają składniki zawarte w paszach treściwych.

Naukowcy z Pawłowic są bardzo dumni z tego preparatu. Nad podobną recepturą od lat pracują instytuty badawcze w Stanach Zjednoczonych, w Danii i innych rozwiniętych krajach. Tamtym się nie powodzi. Jak donoszą fachowe pisma rolnicze, doświadczalne cielęta w tych krajach zbyt często padają na skutek niedoboru pewnych niezbędnych dla ich rozwoju minerałów. Ale mimo to eksperymenty trwają nieustannie, pokusa za oszczędzenia tak wielkich ilości mleka i oddania go przemysłu

słowi spożywczemu, jest wielka.

A rolnictwo polskie ma w swych rękach tę cudowną receptę, ale pożytek z niej żaden. Bo żadna przemysłowa mieszalnia pasz treściwych nie potrafi się zobowiązać, że będzie ściśle przestrzegać receptury na mieszanki typu „Prestarter” i „Starter”. Urządzenia są niedoskonałe, nie można nimi precyzyjnie dozować składników, a co najgorsze, niektóre ze składników receptur bywają okresowo nieosiągalne z różnych powodów.

Jest to przykład, jeden z wielu, że wykorzystanie nowych wynalazków i odkryć oraz wdrażanie do praktyki wyników badań jest obecnie najsłabszym ogniwem polityki naukowej i technicznej w naszym kraju. Choć z drugiej strony to osiągnięcie naukowców z Pawłowic tak wyraźnie wyprzedziło obecne możliwości przemysłu paszowego, że do tego ostatniego nie można mieć specjalnych pretensji.

Kalkulacja kosztów i zysków przemawia za jak najszybszym podjęciem starań o wybudowanie odpowiednich mieszalni, w których mogłaby być podjęta masowa produkcja tej rewelacyjnej paszy dla cieląt. (tt)

2200 kilometrów nowych torów * 8000 kilometrów sieci elektrycznej * Nowe taryfy towarowe

Parowozy mają zjechać ze szlaków PKP około roku 1982. Czy sprawdzą się te przewidywania, zobaczymy. Tymczasem jesteśmy świadkami wielkiego wysiłku inwestycyjnego państwa w dziedzinie modernizacji i rozbudowy kolejnictwa.

Mimo że zasadnicza sieć kolejowa w Polsce powstała już w ubiegłym stuleciu, ciągle istnieje potrzeba budowania zupełnie nowych linii oraz dawania drugim torów do szlaków istniejących. W pięciolecie 1976—80 długość nowych torów ma wynieść 2200 kilometrów. Jeszcze w tym roku Centralna Magistrala Kolejowa ze Śląska powinna dotrzeć do węzła warszawskiego. Trzeci odcinek przez Szymanów — Wyszogród do Płocka, z odgałęzieniem Wyszogród — Modlin ma być zbudowany do 1980 roku. Aby zwiększyć przepływność na szlakach ze Śląska do portów, zostanie zmodernizowana tzw. „trasa gnieźnieńska” Gniezno — Nakło — Chojnice — Tczew; wyposażą się ją w dodatkowy tor.

Istotne znaczenie dla usprawnienia ruchu pociągów ma budowa i rozbudowa obwodnic, łącznic i odcinków „prostujących” niektóre zakola ruchliwych szlaków kolejowych. Np.

po cieciwie dzisiejszego łuku pod Wrześnią pojadą pociągi dalekobieżne na linii Poznań — Warszawa.

W bieżącym pięcioleciu 2500 kilometrów szlaków kolejowych ma zostać zelektryfikowanych. Przewiduje się, że w roku 1980 trakcja elektryczna wykona 62 procent wszystkich przewozów PKP na 8000 kilometrów zelektryfikowanych linii. (Staność to będzie 30 proc. długości sieci PKP). Prace elektryfikacyjne trwać będą przede wszystkim na liniach łączących Śląsk z zespołem portowym Szczecin — Swinoujście (przez Poznań — Krzyż). Elektrowozy pociągą także w 1980 roku wagony na trasie z Poznania do Kunowic.

Rezultaty elektryfikacji wykorzystane będą w pełni pod warunkiem dostarczenia wystarczającej liczby lokomotyw elektrycznych i pasażerskich jednostek. Wrocławski „Pafawag”, poddawany obecnie generalnej modernizacji, planuje wyprodukowanie w 5-letce 1976—80 520 lokomotyw elektrycznych (o 120 więcej niż w minionym 5-leciu) oraz 430 pasażerskich jednostek elektrycznych (o 80 więcej). Oprócz dotychczas produkowanych modeli lokomotyw elektrycznych

o szybkości maksymalnej 140 km/godz. PKP otrzymają z „Pafawagu” zmodernizowane lokomotywy o mocy 3000 kW, przystosowane do sprężania dwóch elektrowozów w zespół kierowany z jednego stanowiska. Zwiększy się także ich szybkość ze 125 do 140 km/godz. Lokomotywy tego typu będą mogły prowadzić ciężkie pociągi towarowe. Opracowywany jest obecnie projekt nowej zupełnie lokomotywy elektrycznej o mocy 4000 kW. (Pracują nad tym projektem m. in. konstruktorzy w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Pojazdów Szynowych w Poznaniu). Uruchomienie produkcji nowego elektrowozu przewiduje się w przyszłym roku.

800 wagonów pasażerskich nowego typu, przystosowanych do szybkości 160 km/godz. ma PKP otrzymać w tym pięcioleciu. Będą to wagony 2 klasy, z ogrzewaniem nawiewnym, z wnętrzem racjonalnie rozplanowanymi niż dotychczas.

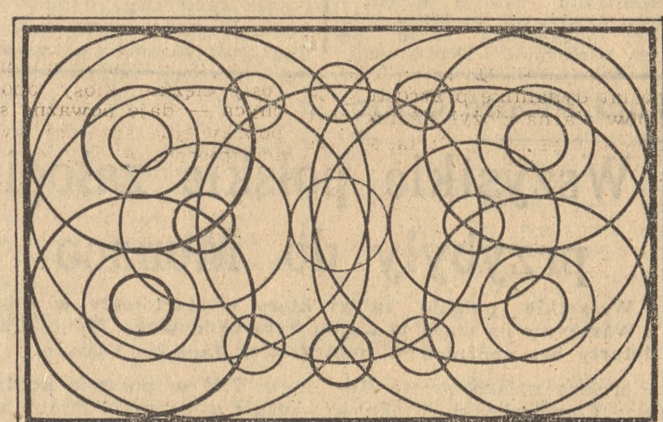
Ten wielki wysiłek przemysłu taboru kolejowego i przedsięwzięcie robót kolejowych i elektryfikacyjnych umożliwi przewiezienie w 1980 roku — 570 milionów ton wobec 480 milionów w 1975 roku.

Jednakże same tylko techniczne przedsięwzięcia nie wystarczą dla wykonania powierzonych PKP zadań. Podstawowym warunkiem jest dostosowanie do tempa kolejowych inwestycji organizacji procesu przewozowego. Z jednej strony rozdział zadań transportu kolejowego i samochodowego — ten ostatni musi przede wszystkim zadbać o mniejsze odległości, kolejarzom pozostawiając przebiegi wielkich ilości ładunków masowych na dalekie dystanse — a z drugiej strony jak najszybsza integracja wszystkich gałęzi transportu, aby był on jak najracjonalniejszy.

Jednym z integracyjnych kroków jest wprowadzona od 1 stycznia br. nowa taryfa na przewóz towarów na PKP, w transporcie samochodowym i spedycji. Dotychczasowe taryfy obowiązywały od 15 lat. Na PKP wzrost opłat za przesyłki towarowe wynosi 42 proc., a za przewóz drobnicy — 83 proc. Natomiast za przesyłki całopociągowe kolei udziela 20-procentowego rabatu. Taryfa samochodowa została ściśle skorelowana z tą, która obowiązuje na PKP.

T. T.

Zadanie logiczne



Przedstawiamy sprawdzian spostrzegawczości, wymagający od miłośników zadań logicznych odrobiny cierpliwości. Prosimy przyszywać się uważnie rysunkowi i odpowiedzieć na pytanie: ile wszystkich kół znajduje się na ilustracji. Radzimy nie spieszyć się z odpowiedzią, gdyż o pomyłkę nie jest trudno. (jc)

W polskich pracowniach naukowych

SPOSOBY NA MUCHOMORY

„sezonie grzybowym” — jak to zwykle bywa o tej porze roku — mnożą się wypadki zatrucia, przy czym najczęściej sprawcą bywa muchomor sromotnikowy. Muchomor ten zaliczany jest do najbardziej trujących roślin: jeden grzyb może zatruci śmiertelnie 1—3 osoby.

Śmiertelność przy zatruciach muchomorem sromotnikowym dochodzi do 60 proc., a leczenie tych zatruc napotyka duże trudności. Z tym większym zainteresowaniem przyjmujemy nowość w tej dziedzinie — stosowanie dializy pozaustrojowej również przy ratowaniu zatrutych grzybami. Metodę tę wypróbowała m. in. Klinika Nefrologii Instytutu Chorób Wewnętrznych AM we Wrocławiu.

Dializy pozaustrojowe zastosowano u 21 osób w wieku 10—62 lat, które według ogólnej przyjętych norm spożyły śmiertelne dawki muchomora sromotnikowego. Z tej grupy, 12 zatrutych wyleczono, natomiast zabieg ratowniczy zakończyły się niepowodzeniem u osób, które po ratunek zgłosiły się zbyt późno: czas między momentem zatrucia a podjęciem właściwej akcji ratowniczej odgrywa tu ogromną rolę. Korzystne efekty przy leczeniu zatruc dializą uzyskuje się we wczesnym okresie, natomiast przy już rozwiniętej śpiączce dializa nie zdaje egzaminu.

„BUDOWLANY SEJM” W KRYNICY

Innowacje w dziedzinie konstrukcji betonowych, metalowych, materiałów budowlanych, technologii i organizacji produkcji zostały zaprezentowane na dorocznej konferencji w Krynicy, poświęconej aktualnym potrzebom naukowo-badawczym budownictwa. Konferencję tę — tak jak co roku — przygotował Komitet Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, wspólnie z Komitetem Nauk PZITB.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania uczestników tego spotkania było projektowanie i realizacja budowni-

ctwa elektrowni, wraz z programem rozwoju tej gałęzi budownictwa przemysłowego w przyszłości pięcioletnie i w dalszych latach.

BHP NA KOLEJOWYCH SZLAKACH

Od kilku lat notuje się systematyczny spadek wypadków przy pracy w naszym kolejniectwie, maleje wskaźnik częstotliwości wypadków itd. Mimo to ze szczególną uwagą analizuje ich przyczyny Centralny Ośrodek Mechanizacji i Automatyzacji Obliczeń Statystycznych.

Kolejowi statystycy tym razem wzięli dla swych obliczeń rok 1974. W owym roku na kolei najwięcej wypadków powstało w służbie trakcyjnej i wagonów. Kiedy jednak zestawiono najbardziej zagrożone

grupy zawodów i stanowisk pracy z najczęstszymi miejscami powstawania wypadków — okazało się, że większość wypadków przy pracy powstaje nie przy czynnościach głównych pracowników, ale przy towarzyszących, pośrednio związanych z wykonywaniem zawodu (transport materiałów i narzędzi, przejście przez tory itp.). Ponad 60 proc. przyczyn wypadków wynikało z zachowania się człowieka, jego stanu psychicznego, reakcji itd. W 1,85 proc. wypadków zawinił alkohol... Natomiast 38,4 proc. przyczyn miało podłoże techniczno-organizacyjne (stan lub niesprawne działanie taboru kolejowego urządzeń technicznych i maszyn) wadliwe metody pracy — niewłaściwe utrzymanie dróg transportowych itp. (PAI)

na górach lodowych

skiej straży przybrzeżnej — Coast Guard, której centrala znajduje się w Nowym Jorku. Między kwietniem i wrześniem, w okresie wędrówek gór lodowych, każdego dnia płyną tam komunikaty o wielkości, położeniu i rozmiarach „odkrytej” góry lodowej. Uzupełnione danymi, dotyczącymi siły wiatru i pogody, trafiają do komputera, który na tej podstawie wytycza dalszy kurs wielkiej bryły. Co 12 godzin prognozy takie nadawane są na falach krótkich. Odbierają je m. in. USA, Kanada, W. Brytania i RFN.

Ten rok ocenia się jako spokojny. Na południe od 48 równoleżnika pojawiło się tylko 160 gór lodowych. W poprzednich latach granicę tę przekraczało 300 do 400 „białych olbrzymów”. Okręty, odbierające kurs na północ od tej granicy, muszą płynąć na własną odpowiedzialność.

OMIJAĆ Z DUŻEJ ODLEGŁOŚCI

Góry lodowe, o których mowa, dryfujące z rejonów położonych na południowy wschód od Nowej Fundlandii,

mają za sobą trzyletnią podróż na przestrzeni ponad 3000 kilometrów. Ich „miejscowe urodzenia” znajduje się na zachodnim wybrzeżu Grenlandii, gdzie każdego roku olbrzyi cila z samolotów chemikalia, które w warunkach laboratoryjnych skutecznie topiły lody. Rezultat: „chemiczne bomby” wyłobylały tylko parę czarnych otworów na białej powierzchni góry. Podobnie bezskuteczne okazało się ostrzeliwanie ich pociskami z wyrzutni torpedowych.

Sytuacja nie ulegnie zatem zmianie przez najbliższe dziesięciolecie. Niemniej — podkreśla tygodnik „Stern” — wysiłki straży przybrzeżnej okazały się skuteczne. Ostatni wypadek kolizji okrętu z górą lodową miał miejsce 16 lat temu, kiedy parowiec duński „Hans Hedtoft”, wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny, napotkał górę lodową i utonął. Zginęło wówczas 95 osób. Katastrofa przydarzyła się w pobliżu południowego cypla Grenlandii, a więc na obszarze nie objętym kontrolą Coast Guard.

na ósma bryła wystaje nad lustro wody.

ODPORNE NA BOMBARDOWANIE

Dotychczas nie powiedli się próby robienia gór lodowych przed przekroczeniem 48 równoleżnika, nim zaczną zagrażać okrętom na szlakach. Np. w 1959 roku Coast Guard zrzucił z samolotów chemikalia, które w warunkach laboratoryjnych skutecznie topiły lody. Rezultat: „chemiczne bomby” wyłobylały tylko parę czarnych otworów na białej powierzchni góry. Podobnie bezskuteczne okazało się ostrzeliwanie ich pociskami z wyrzutni torpedowych.

Sytuacja nie ulegnie zatem zmianie przez najbliższe dziesięciolecie. Niemniej — podkreśla tygodnik „Stern” — wysiłki straży przybrzeżnej okazały się skuteczne. Ostatni wypadek kolizji okrętu z górą lodową miał miejsce 16 lat temu, kiedy parowiec duński „Hans Hedtoft”, wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny, napotkał górę lodową i utonął. Zginęło wówczas 95 osób. Katastrofa przydarzyła się w pobliżu południowego cypla Grenlandii, a więc na obszarze nie objętym kontrolą Coast Guard.

JADWIGA LASOCKA

Czy pawiany potrafią liczyć?

W jakim stopniu potrafią małpy rozróżniać cechy poszczególnych przedmiotów i szeregować je według wielkości? W doświadczeniu przeprowadzonym na ten temat w laboratorium biologicznym jednego z instytutów radzieckich „uczestniczyło” pięć szympanów, dwa pawiany, trzy makaki i jeden koczko.

Zwierzętom pokazano kilka naciętych kart, na których wyrzutowano były trójkąty jednakowej wielkości; tylko na kilku figurowały trójkąty trzy razy większe. Zwierzę, które wybrało kartę z większym trójkątem, otrzymywało nagrodę. Już po paru powtórzeniach wszystkie małpy umiały wybierać karty z większymi trójkątami. Drugi, trudniejszy etap eksperymentu, miał wykazać, na ile zwierzęta nauczyły się odróżniać „większe” od „mniejszych”. Dano im karty, na których figurowały zamiast trójkątów — kółka, kwadraty i krzyżki, przy tym na niektórych kartach kółka były większe od innych. Już po pierwszej próbie szympany i pawiany wybrały karki z większymi kółkami, podczas gdy makaki i koczko nie musiały doświadczenia powtarzać wielokrotnie.

Ostatni najtrudniejszy etap eksperymentu polegał na tym, że zwierzęta musiały wybrać między „większym” i „mniejszym”, ale nie na podstawie rozmiarów, ale ilości pokazanych figur. Na niektórych kartach widniały teraz kółka, ale na niektórych było ich więcej niż na pozostałych. I znowu szympany i pawiany okazały się najpojętniejsze. Oczywiście upłynęło nieco czasu, nim zrozumiały, o co tu idzie, potem jednak wybierały zawsze kartę, na której było najwięcej kółek. Natomiast makaki i koczko dany nie umiały w ogóle dać sobie rady z prawidłowym wykonaniem trzeciego zadania. Okazało się, że jedynie najbardziej rozwinięte gatunki potrafią ułożyć karty we właściwym porządku — jeżeli kryterium będzie ilościowe. Wyniki tego prostego doświadczenia mogą okazać się przydatne w badaniach nad rozwojem organizmów żywych.

(Interpress)

Wczoraj i dziś pilskiego Sokola

3 grudnia 1967 r. zakończyły się kolejne rozgrywki piściarskie o wejście do II ligi. Ubiegający się o ten awans piściarze Sokola Pila odnieśli wówczas podwójny sukces. Zdobyli upragniony od kilkunastu lat awans (sekcja powstała w 1956 r.) wynikami uzyskanymi na ringach i... wojną nerwową, wynikłą z bezprecedensowych wówczas machi nacji Czarnych z Słupsk. Przypomnijmy, że działacze słupskiego klubu kupili (dosłownie) decydujący dla nich mecz w Grudniadzu i przez kilka tygodni czuli się autorami awansu swojej drużyny. Za wygraną nie dali jednak działacze pilskiego Sokola, nie mogąc pogodzić się z myślą, że wysiłek ich chłopców mógłby być przekreślony w tak niesportowy sposób. Zebrał dowody przekupstwa w meczu Ruch - Czarni, złożył protest w centralnych władzach polskiego boks i... 18 stycznia 1968 r. na plenum PZB zapadła jedyna bodaj do tej pory, tego rodzaju decyzja: Czarni Słupsk oraz dwa inne zespoły zdegradowano bądź pozbawiono prawa walki o awans. Takie były kary za postępowanie niezgodne z etyką amatorskiego sportu.

W taki oto niezwykle sposób zaczęła się II-ligowa, nieprzerwana po dziś dzień historia piściarskiej ligi Sokola. Była to droga obfitująca we wzloty i upadki. Przez kilka lat na pilskim ringu żaden zespół nie mógł wygrać meczu. Przegrawali liderzy grupy, doznawali porażek czołowi piściarze, reprezentanci kraju. Byli i lata niezbyt udane, drużyna zaciekle broniła się przed spadkiem. Ciągłe i poważne zmiany kadrowe uniemożliwiały zmontowanie silnego zespołu. Przyszła pierwsza porażka na oczach własnych kibiców, którzy długo nie mogli doczekać się wygranej sokolistów na obcym ringu. Niebawem przysła kolej i na nie. Sokół zaczął „zdebywać” ringi w Nowej Hucie, Kaliszu, Warsz-

wie, Radlinie czy Elblągu. Coraz liczniejsi kibice pilskiej drużyny przestali wreszcie martwić się o to, że ich ulubienicy opuszczają II ligę. W końcu, w ostatnich rozgrywkach drużyna Sokola zajęła drugie miejsce w swojej grupie, ustępując Szombierkom zaledwie o 1 punkt. Był to zdecydowanie najlepszy sezon piściarszy Sokola, którzy na 10 spotkań doznali tylko dwóch porażek (w Łodzi i Bytomiu). Trzy spotkania przyniosły remisy, a 5 sokoliści rozstrzygnęli na swoją korzyść. Po raz pierwszy drużyna pilska zakończyła II-ligowy sezon z dodatnim stosunkiem tzw. małych punktów. Postać nr 1 w dziesiątce Sokola był półciężki Tadeusz Wajgert. Był i aktualny wicemistrz Polski w tej katego-

rii wagowej nie znalazł pogromcy na II-ligowych ringach odnosząc komplet 10 zwycięstw. Także we wszystkich spotkaniach występował następujący zawodnik — w nawiasach punkty zdobyte dla drużyny: Szczepaniak (17), Pecka (14), Rybacki (14), Cieminski (13) i Marek (12). W II-ligowych spotkaniach występowało 15 zawodników. Fakt ten wskazuje na pewną stabilizację drużyny. Obok najsilniejszych tradycyjnie punktów coraz lepiej prezentują się wprowadzeni ostatnio, niedawni jeszcze juniorzy — wychowankowie klubu: Rybacki, Marek, Witk i Gałanty. Niebawem w ich ślady powinni pójść: Nadskakula, Brona, Szuba i Iani. Drużyna Sokola posiada luki w trzech wagach. Kierownictwo KS Sokół stara się wypełnić je wartościowymi piściarzami. Wówczas pilanie będą mogli z powodzeniem atakować I ligę. Drugim warunkiem do uzyskania takiego celu jest radykalna poprawa warunków treningowych.

Pożytywnym objawem jest duże przywiązanie do barw klubowych. Wajgert oraz jego koledzy nieraz otrzymywali korzystne oferty, nigdy ich jednak nie przyjmowali. Doceniają to władze Sokola stwarzając swoim zawodnikom warunki kontynuowania czy uzupełniania wykształcenia, udzielając dużej pomocy. Pamięta się również o szkoleniu własnego narybku czego dowodem są dwie szkółki prowadzone w Pile i pobliskim Ujściu. Najmłodszymi adeptami boks zajmują się oddani sekcji szkoleniowcy: Tadeusz Herman, Jan Kowalski i Henryk Guss. Pierwszą drużynę prowadzi Czesław Dorna, który podobnie jak prezes Sokola — Leopold Łazarz, wierny jest bokserom od momentu powstania sekcji. Być może myślę się twierdząc, iż Sokół jest jedynym ligowym klubem nie posiadającym trenera na pełnym etacie. Faktem jest natomiast, że taki stan rzeczy winien ulec szybkiej zmianie, jeśli pilanom marzy się ekstraklasa.

Drużyna pilnie trenuje przed rozpoczynającymi się w najbliższą niedzielę rozgrywkami. Nie będą one decydować o awansie czy spadku. Ich raczej towarzyszy charakter pozycji spokojnie, bez psychicznego obciążenia uzupełniać istniejące braki i sposób się do występów w indywidualnych mistrzostwach Polski, bowiem one są najbliższym celem. Po tem Olimpiada, a 5 września br. start do kolejnej batalii o II-ligowe punkty. Będzie to dziewiąty rok występów Sokola na II-ligowych arenach pilskich, a 20-ty rok istnienia sekcji bokserkiej Sokola, której członkowie ten jubileusz — miemy nadzieję uczcić awansem do I ligi. Marzą o tym zapewne coraz liczniejsi kibice Sokola oraz jego zaangażowani działacze spośród których do najbardziej ofiarnych należą: Marian Sikorski, Maria i Stanisław Bublów, Kazimierz Majniowski, Tadeusz Zyrski, Roman Drezler, Bożdan Tomczyk, Rafał Jarka i Zenon Romanowski. (usz)

Zapaśnicy Cybiny walcą z Bułgarami

Do Poznania przyjechali zapaśnicy bułgarskiego zespołu Borimecz Kacira. Goście rozegrają dzisiaj mecz z zapaśnikami Cybiny. Spotkanie to w kategorii młodzików w stylu wolnym odbędzie się o godz. 17 w sali Szkoły Podstawowej nr 10 przy ul. Garbary 12.

W sobotę i niedzielę na tej samej sali rozegrany zostanie turniej indywidualny, w którym oprócz wymienionych zespołów walczyć będą zawodnicy Unii Świątecznej i Komunalnej Pleszew. Początek walk w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 10. (wit)

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

Rozgrywki wiosennej rundy zespołów II ligi pilskiej rozpoczęła 7 marca, a zakończyła 13 czerwca. Oto daty poszczególnych kolejk spotkań mistrzowskich: 7, 14, 21, 28 marca, 4, 11, 18, 25 kwietnia, 2, 9, 16, 23, 30 maja i 6 oraz 13 czerwca.

Simon St. Pierre, wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (COJO) został ciężko ranny. Podczas jazdy konnej w czasie wyścigu w położonej niedaleko Montrealu miejscowości Bromont,

Piękny sukces polskich bojerowców

Piękny sukces odnieśli polscy bojerowcy na zakończonych w pobliżu Sztokholmu Mistrzostwach Świata. Polacy zdecydowanie dominowali w mistrzostwach i wywalczyli dwa medale — złoty Romuald Knasiecki i srebrny Zbigniew Stanisławski. W czołowej dziesiątce znalazło się również dwóch dalszych naszych reprezentantów — Piotr Burczyński, który zajął 5 miejsce i Kazimierz Wójcik — 7 pozycja.

W imprezie startowało 70 zawodników z Austrii, Holandii, RFN, Polski, USA i Szwecji, w tym 42 w finałach. Tytuł mistrza świata, zdobyty przez Romualda Knasieckiego, jest pierwszym w historii tej dyscypliny sportu, wywalczonym przez Polaka. (PAP)

Lekkoatleci Olimpii startowali w Berlinie

Czterech zawodników Olimpii brało udział w międzynarodowych halowych zawodach lekkoatletycznych organizowanych przez Dynamo Berlin. W imprezie tej oprócz całej czołowej gospodary uczestniczyli też zawodnicy ZSRR, CSRS, Węgier, Rumunii i Polski.

Z naszych reprezentantów najlepiej spisał się Z. Sobora, który w trójsoku wynikiem 15,93 zajął trzecie miejsce, ulegając Drehmelowi — 16,42 i Gorze — 16,13 (oba NRD). A. Saporowski w skoku w dal uzyskał 7,44 co starczyło mu na zajęcie siódme miejsce. Konkurencję tę wygrał Franke (NRD) wynikiem 7,72.

Pozostali dwaj reprezentanci Olimpii: Mańkowski i Rodziejczak startowali w biegu na 800 m. Pierwszy z nich uplasował się na szóstym miejscu rezultatem 1:52,9, a drugi na dwunastym — 1:56,6.

Z innych ciekawszych wyników warto wymienić 6,62 m Węgierki Szabo w skoku w dal, 1,38 m reprezentantki NRD — Kierst w skoku wzwyż, czy też 2,23 m w tej samej konkurencji wśród mężczyzn Baelschmidta (NRD). (wit)

Rajd Monte Carlo

Wszystkie polskie załogi przybyły do Monaco

Wszystkie polskie załogi, które wystartowały w sobotę z Warszawy na trasę 44 Rajdu Samochodowego Monte Carlo dotarły bez spóźnień w poniedziałek rano do Monaco.

Pierwsza polska załoga Tomasz Ciecieryński i Jacek Różański zameldowała się o godz. 7.46 w punkcie kontroli czasu i w ciągu 10 minut musiała zmienić opony. Na których następnie będzie kontynuować rajd.

Szachy

Kaliszanin wygrał Turniej Wyzwolenia

Z udziałem 56 zawodników reprezentujących województwa: bydgoskie, kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie odbył się w Gnieźnie tradycyjny VI turniej szachowy o Puchar Wyzwolenia w konkurencji indywidualnej i o „Szezerbiec” — miecz koronacyjny królów polskich — drużynowy.

Turniej rozegrany systemem szwajcarskim (9 rund po 30 minut) przyniósł nieoczekiwane zaskoczenia. Złoty medal zdobył J. Marcinkiewicz — Rzemieśnik Kalisz 7,5 p. przed R. Ostrowskim — Ceramik Krotoszyn 7 p. i A. Miesowiczem — Pocztowiec Poznań. Dalsze nagrodzone miejsca z 6,5 p. zajęli: E. Wiśniewski Łączność Bydgoszcz, R. Królowski — Chrobry Gniezno i W. Łozicki — Forment Bydgoszcz.

Drużynowo I miejsce zdobyła Łączność 18,5 p. przed Chrobrym i Rzemieśnikiem.

Organizatorem tej ciekawej imprezy byli LKS Chrobry i Zarząd Miejski Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (Sp)

gdzie rozegrane zostaną olimpijskie zawody hipiczne. Simon St. Pierre uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Obecnie znajduje się on w klinice neurologicznej w Montrealu, a stan jego jest określony jako krytyczny.

W Auckland zakończył się półfinałowy pojedynek Pucharu Davisa w strefie wschodniej. Tenisiści Nowej Zelandii pokonali ekipę Indii 3:2. W przyszłym miesiącu odbędzie się finałowy pojedynek w tej strefie, pomiędzy N. Zelandią i Australią.



To moja robota

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” felieton pod powyższym tytułem wywołał żywy odzew, którego wyrazem były listy czytelników, zawierające ich opinie i spostrzeżenia dotyczące poruszonych problemów. Zamieszczamy najciekawsze fragmenty tej korespondencji.

Bardzo dobrze się stało, że Kazimierz Marcinkowski napisał ten artykuł o bogatej treści, pobudzającej do dyskusji. Śmiem twierdzić, że na wyrażenie tematu można by zaopiniować wszystkie strony „Głosu Wielkopolskiego”, a nawet „Trybuny Ludu” i wątpię, czy wypowiedzielibyśmy wszystko, co nas nurtuje, co zauważamy w sprawie jakości pracy.

Sklonny jestem twierdzić, że restauratorowi z artykułu chodzili raczej o dobre imię. To jest cenniejsze niż pieniądze. Wyjątek stanowią ludzie bez ambicji, a szczególnie bez ambicji zawodowej, której, niestety, brakuje w każdej dziedzinie naszej pracy. Gdzie tu poszanowanie własności społecznej? Bez tego trudno jest scentementować społeczeństwo. Każdemu winno zależeć na tym, żeby dorównał pracowitością, prawością najlepszym, znanym mu osobom lub z prasy, księżek czy innych źródeł masowego przekazu. Osiągnięcia w pracy każdego z nas rozpatrywane są jako sprawy o znaczeniu społecznym i państwowym. Wypada zaznaczyć, że większość stanowią u nas pra-

cownicy uczciwi, solidnie wykonujący powierzoną im pracę. (206)

LEON PILACINSKI
Grabów

Zastanawiam się często, co myślą w takim zakładzie pracy i jak czują się ci ludzie, którzy wypuszczają na rynek jakiś produkt (np. koszulę męską za 240 zł), a potem sterty takich koszul zalegają półki sklepów i nikt nie chce ich kupić, nawet spojrzeć nie chce na to, co potocznie nazywa się „bublami”. Chyba nie chcieli, by przynależało się, że to ich praca, choć zaprzeczają trudno. Wreszcie po pewnym czasie przecenia się ten wyrób. A przecież nie zmienił się ani surowiec, ani ilość włożonej w niego pracy. Owszem — często jest to sprawa przemijająca szybko, mody, ale jeszcze częściej oznacza to po prostu społeczną krytykę złej pracy określonego zespołu ludzi.

Wzrost ambicji zawodowych, rozwijanie umiejętności samokontroli, troska o dobre imię swego zakładu, pełne zaufanie do współpracowników, zaostrozenie krytycyzmu — to niektóre tylko z czynników wpływających na poprawę jakości naszej pracy. (207)

ROMAN POTOK
Koscian

Nieraz w rozmowach słyszę się przytoczone przez autora felietonu oświadczenie: „to moja robota”. Jest w nim często po prostu nieukrywana duma. I nierzadko to samo kryje się za słowami: „to produkuje mój zakład, moja fabryka”. Miło jest móc się tym chwalić, gorzej — kiedy trzeba się tego wstydić. Wtedy lepiej się nie przyznawać... Ja wierzę, że wszystkim dobrym pracownikom zależy na dobrym imieniu, na uznaniu dla ich roboty. Dziennikarz lubi wiedzieć, że napisał dobry artykuł, artysta cieszy się z oklasków publiczności, sprzedawca czuje się lepszy, kiedy spotyka się z uznaniem klientów. Potrzeba nam „wzajemności”, poczucia dobrej roboty ze wszystkich stron. Inaczej trudno lubić pracę („Głos” zamieszczał wiele interesujących artykułów na ten temat). Uważam, że najgorzej dzieje się wówczas, gdy dobrzy, solidni pracownicy „przegrywają” w porównaniu z obibokami, kiedy, zrezygnowani, przestają się przejmować tym, co robią. A przecież dla naszego wspólnego dobra powinno być odwrotnie. (227)

MARCIN KARSKI
Kolo

Prawda, że zdarza się, iż niektórzy „pracują” w myśl zasady — „czy się robi, czy się leży”. Niestety, chcąc budować „trzecią” Polskę, musimy wyzbyć się nie tylko tych haśle, ale również ludzi propagujących je. I właśnie VII Zjazd PZPR na czele z tow. E. Gierkiem wyraźnie określił znaczenie tego zadania.

Uchwały podjęte przez Zjazd w pełni uświadamiają nam konieczność przeciwdziałania wszelkim objawom „partacztwa” i „odwalania” wykonywanej pracy! (192)

PIOTR GABRYEL
Koscian

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-353 Poznań.

Duży ruch na tenisowych stołach

Tenisiści stołowi nie mogą narzekać na brak startów. Ledwie zakończono rozgrywki ligi międzywojewódzkiej, a już zawodnicy musieli spisać się do turniejów klasyfikacyjnych we wszystkich kategoriach wiekowych. W Gnieźnie odbył się II turniej klasyfikacyjny młodzików i juniorów, seniorzy rozgrywali III turniej klasyfikacyjny w Chodzieży. Oto krótkie relacje z wymienionych wyżej imprez.

W ostatniej kolejce I rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej doszło w Poznaniu do spotkania dwóch zespołów, które w dotychczasowych meczach nie poniosły porażek. Po bardzo wyrównanym pojedynku San minimalnie pokonał Piast Ostreższów 3:2. Ostateczna tabela I rundy przedstawia się następująco:

1. San	9:0	127:26
2. Piast Ostreższów	8:1	97:56
3. Budowlani	7:2	99:54

Podwójny sukces AZS-u w Olsztynie

Koszykarki AZS-u zaczynają już nas przyzywać do miłych nie spodzianek. Tylko w II rundzie pokonały LKS, wygrały mecz ze Spójnią w Gdańsku, przetrwały pasmo zwycięstw Wisły, a w nie dziele nadeszła wiadomość z Olsztyna o podwójnym zwycięstwie nad groźnym na swoim terenie Stomilem.

Trener Wiśniewski bardzo starannie przygotował plan taktyczny na te spotkania. Wiadomo było, że najgroźniejszą bronią olsztyńską jest szybki atak, a więc akademiczki starali się powstrzymać wszelkie akcje rywalów już w zarodku. Doskonale wywiązali się one z tego zadania i ku osłupieniu miejscowej widowni wygrały pierwszą połowę 42:24.

W drugiej części meczu nie pozwoliły już sobie odebrać zwycięstwa, choć był taki moment (po zejściu z boiska Józwiak), że przeciwniczki zmniejszyły przewagę do 6 punktów. AZS posiada jednak w swoich szeregach zawodniczkę, którą bardzo trudno wyliczyć z gry. Myślmy tu o Głumowskiej, która swoją grą oczarowała Olsztyn. Świadkowie meczu ze Stomilem twierdzą, że w spotkaniu tym zagrała ona jeszcze lepiej niż przed tygodniem w Warszawie. Uzyskała 35 punktów, w tym aż 34 z gry!

Rewanż wyglądał inaczej. Pierwszą część meczu wygrał Stomil 40:24. W przerwie trener Wiśniewski zmienił nieco taktykę i akademiczki szybko zaczęły odraabiać straty. Około 30 minut zównały się punktami ze Stomilem, a w końcówce wywalczyły sobie przewagę. Punkty dla AZS-u uzyskały: Głumowska 35 i 21, Jerżen 16 i 10, Zietarska 14 i 6, Miśchalowska 12 i 13, Józwiak 3 i 17, Małecka 2 i 2. W kolejnych spotkaniach poznanianki gości będą AZS Warszawa.

Koszykarki Olimpii — jak było do przewidzenia — dwukrotnie uległy Wisłowi, lecz różnice punktowe były nieznaczne. W meczu sobotnim gwiazdki utrzymywały aż do 27 minut prowadzenie. Trudno powiedzieć, czy jest to wynikiem lepszej formy poznanierek, czy też ulgowego potraktowania spotkań przez krakowianki. O tym w jakiej dyspozycji znajdują się gwiazdki przekonywać się w sobotę i niedzielę na meczach ze Stomilem. (wit)

Dyskusja czy ferowanie wyroków?

Lubię dyskusje literackie. Sam je organizuję, choć częściej od innych. Warunkiem udanej dyskusji jest zróżnicowanie postaw i nie strzelanie do jednej bramki. Skromność w stosunku do dzieła twórczego i brak zarozumiałości, to warunek drugi. Oczywiście każda redakcja, w osobie swoich przedstawicieli, wyraża własne stanowisko. Po winna nawet powiedzieć, co zainicjowała dyskusję. I dotąd jest wszystko w porządku. Natomiast dyskusja w „Literaturze” o literaturze polskiej w 1975 roku zdumiała mnie i zaskoczyła na tyle, że piszę ten krótki felieton, korzytniejąc z gościnności „Życia Warszawy”.

Po pierwsze nie lubię, gdy kilku krytyków, mając te same poglądy, udaje dyskusję. Po drugie otrzymaliśmy w wyniku tej rozmowy obraz kłes i osiągnięć prozy i poezji polskiej tak jak jednostronny, niepełny i nieprawdziwy. Mogę zrozumieć, że Tomasz Burek czyta tylko tych pisarzy, którzy mu odpowiadają, a tych, którzy mu nie odpowiadają zalicza łatwo do złej publicystyki, nie szczedząc przy okazji grubiańskich gestów. Jestem nawet w stanie przyjąć, że Burek niewiele rozumiał, czy też nie chciał zrozumieć „Trzeciego królestwa” Andrzeja Kuśniewicza, że zmęczyła go „Patrycja” czyli o miłości i sztuce w środku nocy” Eugeniusza Kabatca, czy też podobnie jak Michała Sprusińskiego „Odrzucę” go proza Lesława Bartelskiego. Natomiast zdumiewa mnie, gdy krytyk demonstruje swoje stanowisko z pogardliwym wzruszeniem ramion, zarzucając pisarzowi nie wiedzę, korzystanie z obcej prasy, lub minionych wzorców, bez żadnej dokumentacji, czy też zasygnalizowania dowodów. I to gdzie, na łamach „Literatury”, tak czy inaczej organu Związku Literatów.

Dodajmy jeszcze niefrasobliwe zachowanie się Michała Sprusińskiego, Jacka Łukaszczyka i Stanisława Barańczycy, którzy trud wydanych w ciągu roku kilkuset pozycji zbywają lekceważącym synonimem „czytadla”, traktując i tę nazwę jako niezasłużony komplement, gdyż nikt tych książek jakoby nie czyta. I znowu sąd wydany bez żadnego zróżnicowania pozycji, bez uwzględnienia licznych konkursów bibliotecznych, nie mówiąc o popularnym konkursie „Złotego Kłosa”.

W ten sposób na „polu bitwy” pozostaje wyłącznie niemal frydryski, J. J. Szczepański, Strykowski i rzecz prosta w pełnej aureoli Zagajewski i Kornhauser oraz łaskawie wspomniany Czesko i Putrament. Wprawdzie Zaworska usiłuje dorzucić „Ogrody” Iwaszkiewicza, „Babie lato” Auderskiej, powieści Terleckiego i „Dwunastu” Nowaka, a Ryszard Matuszewski łaskawie włączył w obronę Kuśniewicza, ale głosy ich pozostały bez echa, jawnie zlekceważone przez ogół dyskutantów, którzy nie omieszkali przy okazji „dolożyć” i Auderskiej i Nowakowi oraz pominąć pełnym milczeniem Iwaszkiewicza, jedynie Putramenta trak-

tując na zasadzie grzecznościowej, bo jakże można nie mówić o gospodarzu pisma, w którym odbywa się ta swoista konferencja „okrągłego stołu”.

Mozna oczywiście dyskutować w ten sposób, podnosząc do głównego literackiego wydarzenia debiuty prozatorskie autorów „Świata nieprzedstawionego”, tylko sprawa jest zbyt poważna, żeby ją pokwitować milczeniem.

Żyjemy w określonej epoce, w procesie głębokich socjalistycznych przeobrażeń i ocena twórczych wydarzeń roku na gruncie jednorodnego literackiego testu w reprezentatywnym tygodniku polskiej literatury jest zbyt jaskrawym

nieporozumieniem, żeby nad tym można było przejść do porządku dziennego. Wydaje mi się, że podsumowanie najważniejszych osiągnięć również na gruncie pozycji literackich jest sprawą na tyle istotną, że powinien do niej wrócić także inne pisma i periodyki społeczno-literackie, a co najważniejsze winni zabrać głos sami twórcy, którzy, jak wiemy, nie zawsze zgadzają się z kryteriami ocen, wypowiadającymi przez krytyków, którzy mają częściej „za złe” literaturze, że mimo wszystko funkcjonuje, niż z nią na co dzień wspólnie pracują. („Życie Warszawy”).

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

Publikacje MOP

Narasta masowe bezrobocie w krajach zachodnich

Najnowsze publikacje Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) wskazują, że rok bieżący przynosi istotne pogorszenie się sytuacji pracujących w krajach zachodnich.

Podsumowując obecny stan gospodarki rozwiniętych państw kapitalistycznych, jeden z dokumentów MOP stwierdza, iż charakteryzuje się on trójsłownym kryzysem: wzrastającą dysproporcją w podziale dochodu narodowego, pogłębiającymi się brakami surowcowymi oraz nie dającą się powstrzymać inflacją, której towarzyszy masowe bezrobocie. Zwiększa ten ostatni czynnik zastrza i pogłębia deformację całej struktury gospodarczej tych krajów.

Sesja ministrów rolnictwa EWG

Ziemniaczany alert

Obradujący w Brukseli ministrowie rolnictwa z krajów EWG mieli przede wszystkim zająć się szczegółowym rozpatrzeniem nowych cen skupu na sezon 1976/77. Okazało się jednak, że są inne sprawy, które przesłoniły te niezwykle ważne i zazwyczaj długotrwałe obrady wymagające kompromisowego uzgodnienia całego szeregu sprzecznych interesów zarówno państwowych jak i regionalnych, środowiskowych i zawodowych.

Niespodziewanie wyłonił się problem niedoboru ziemniaków w Europie zachodniej. Problem jakby celowo dotychczas przemilczany i usuwany na bok, chociaż można było przeczyć wyciągać wnioski z prostego faktu, że ostatnia kampania ziemniaczana wypadła wyjątkowo słabo: w obrębie EWG zbiory zmniejszyły się do 33 mln ton w porównaniu z 41,5 w poprzednim sezonie.

„Ziemniaczany alert” zmusił komisję EWG do propozycji, która jak na warunki współczesne odbiega daleko od uświęconych zasad. Komisja proponuje zawieszenie zewnętrznych cel na ziemniaki wynoszących 18 procent. Ułatwiliby to względnie tani import z krajów trzecich.

Są też inne kontrowersyjne sprawy, które jak się przypuszcza, będą stanowić temat nie jednej jeszcze maratońskiej debaty ministrów rolnictwa. No, francusko-włoski sojusz o wino, wciąż czeka na rozwiązanie. (PAP)

Jako przykład możliwości pełnego wykorzystania postępu technicznego z korzyścią dla robotników, dokument MOP przytacza radzieckie zakłady metalurgiczne w Magnitogorsku, gdzie w rezultacie automatyzacji zmniejszono załogę o 6 000 osób. Otrzymali oni jednak natychmiast zatrudnienie w innych zakładach pracy. Załoga została przekwalifikowana na koszt zakładów.

Dokumenty MOP wskazują, że wobec ogromnego wzrostu bezrobocia komplikuje się cały praktykowany w krajach zachodnich system zapomóg dla bezrobotnych, bowiem już wkrótce nie będzie on w stanie zapewnić nawet minimum warunków życia dla osób dotkniętych bezrobociem.

PAP

monii Wrocławskiej, dysponuje dobrym warsztatem technicznym, jest wrażliwym i inteligentnym muzykiem. Dyrygował Uwerturą do opery „Ifigenia w Aulidzie” Christopha Willibalda Glucka oraz II Symfonią D-dur Ludwika van Beethovena. Dzieła te, różne w charakterze i powszechnie znane, o przejrzystej konstrukcji ujawniają wszelkie pozytywne i negatywne cechy dyrygenta oraz orkiestry. Marek Pijarowski potrafi znakomicie się obronić przede wszystkim logicznością i świeżością koncepcji. Krótki okres współpracy z zespołem, na co na razony jest zresztą każdy zaproszony dyrygent, sprawił, iż nie do końca orkiestra realizowała jego finezyjne zamierzenia. Szcze gólnie odczuwało się to w barwnym, ale nieprecyzyjnie wykonanym Finale Symfonii.

Piątkowy koncert pozostanie jednak miłym wspomnieniem, dzięki sile autentycznego, młodzieńczego muzykowania.

ZASTĘPCA



POLECA

TOWARY WARTOŚCIOWE I ATRAKCYJNE

ZNACZNIE TAŃSZE!

SKLEPY „OTEXU” PROPONUJĄ:

● KONFEKCJE

● DZIEWIARSTWO

● TKANINY

● GALANTERIE

ODZIEŻOWĄ I SKÓRZANĄ

● OBUWIE

PO CENACH OBNIŻONYCH!

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

623-K1

Przetargi

DRKP - Dział Budynków w Lesznie, ul. Towarowa — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w obrębie woj. leszczyńskiego stanowiącego teren Dyrekcji Rejonowych Kolei Państwowych w Lesznie — następujących robót do wykonania w 1976 roku:

1. elektryfikacja budynków mieszkalnych i służbowych — instalacja zewnętrzna i wewnętrzna;
2. roboty wod.-kan. i c.o. sieci zewnętrznej i wewnętrznej;
3. roboty dekarskie — dachy papowe i dachówkowe;
4. roboty malarskie klatek schodowych budynków mieszkalnych oraz malowanie pomieszczeń budynków służbowych;
5. roboty elewacyjne tynkarsko-malarskie;
6. wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej;
7. wykonanie gotowych elementów parkanowych;
8. roboty nawierzchniowe na ładowniach i peronach PKP;
9. roboty kanalizacyjne — odwodnienie ładowni — przełożenie kanalizacji.

Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysów powykonawczych. Szczegółowe informacje o warunkach i zakresie robót uzyskać można w Dziale Budynków - Leszno.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, społeczne, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Dziale Budynków DRKP w Lesznie, ul. Towarowa — w ciągu 12 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie przetargu nastąpi w 14 dniu od dnia ogłoszenia przetargu.

PKP zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

65-K2

Praca ● Nauka

Pracownika szklarskiego i ślusarza, wykonawcy małych poszukiwań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34870g.

Przyjmie fryzjerkę damską i fryzjera, praca stała. Marcinkowskiego 1, 34888g

Elektryka i ucznia na bar dzo dobrych warunkach pracy i płacy przyjmie zaraz Zakład Elektromechaniczny w Pile, telefon 41-18. 34526g

Pomoc domowa potrzebna 1-2 x w tygodniu. Ul. Kościuszki 107 m. 8. 34910g

Przyjmie kierowcę - zmienia nika na taksówkę, po godzinie 16. Adres: Jacek Pawlicki - Mickiewicza 21/25 m. 24, podwórze, suterena. 34923g

Przyjmie zaraz pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. K. Kostrzewski, Januszewice 29, 64-350 Granowo, woj. poznańskie. 35237g

Blacharz karoseryjny (młody) podejmie pracę, mieszko lub wieś w woj. poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35006g.

Zatrudnimy rencistów, emerytów jako dozorców dochodzących z zarobkiem do 2.000 zł, bez zawieszania renty. Zgłoszenia: Administracja Domów, Jędrzej, ul. Mickiewicza 9, suterena. 35143g

Potrzebna opiekunka do ośmiomiesięcznego dziecka. Tel. 60-91-81, w. 340. 35190g

Zatrudnię dochodzącego dozorcę. Warunki do omówienia. Dąbrowskiego 97b m. 2. 35192g

Ślusarz (tokarz, szlifierz - polernik) podejmie pracę po godzinie 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34945g.

Przyjmie starszą panią do dziecka 6-letniego na 3 dni w tygodniu po południu. Zgłaszać się można w godzinach wieczornych. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 35 m. 49. 35231g

Korepetycji z matematyki udziela magister. Tel. 32-14-62, Dzierżyńskiego 71 m. 7. 35121g

Udzielam korepetycji z chemii. Palacza 29 m. 3. 35210g

Piekarz, uczeń-nie, pomoc domowa potrzebna. Poznań, Garbary 68. Piekarnia - Cukiernia. 35007g

Absolwent Politechniki udziela korepetycji z matematyki, fizyki, przygotowuje do egzaminów. Kłosa, tel. 655-03. 34562g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię pojedyncze segmenty Kowalskiego, mat i używaną szafę. Telefon 445-50. 34991g

Wersalkę używaną, kupię. Tel. 67-19-75. 34918g

Sprzedam marchew jadalną „Lenka” i pietruszkę. Barbara Pawlak, Szamotuły, ul. Gąsawska 26. 35020g

Sprzedam tanio głęboki, granatowy wózek. Os. Przyjaźni 10 d m. 43. Po godz. 16. 35021g

UWAGA MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA I OKOLIC!

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu uruchomiło

W NOWYM TOMYŚLU

przy ul. Wojska Polskiego 15 w Domu Usług

SKLEP ODZIEŻOWY

który zaopatrzone jest w bogaty asortyment artykułów dziewiarskich, konfekcji damskiej — produkcji spółdzielczości pracy.

ZAPRASZAMY I ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

6553-K1



MUZYKA

Koncert młodych

Obaj są jeszcze bardzo młodzi. Urodzili się i wychowali we Wrocławiu. Obaj doszli już najwyższych laurów na ogólnopolskich konkursach.

Ryszarda Duzia znamy z niedawno zakończonego w Poznaniu I Ogólnopolskiego Konkursu Altowolistów im. Jana Rakowskiego. Mówiono wówczas, że zdecydowanie wybił się z „średniej” konkursowej. I potwierdził to opinie podczas piątkowego (16 stycznia br.) wykonania koncertu według dawnych pieśni ludowych na altówkę i małą orkiestrę „Der Schwanendreher” Paula Hindemitha. Utwór ten należy do rzadko wykonywanych pozycji repertuarowych na naszych estradach, choćby z tego względu, że napisany jest na nie

popularną u nas altówkę. Jego oryginalność wynika jeszcze z nie typowego składu orkiestry — instrumenty dęte, wiolonczela, kontrabas, harfa i perkusja. Materiał melodyczny utworu stanowią niemieckie pieśni ludowe z XV—XVII wieku o zróżnicowanym kolorystyce. Wykonanie tego koncertu wymaga więc dużej elastyczności i swobody interpretacji. Wydawało się, że nasz zespół pod dyrykcją Marka Pijarowskiego, mimo poprawnej gry, był zbyt spięty i usztywniony. I szło da ponadto, że Ryszard Duzi posiada tak słabo brzmiały instrument, ponieważ pozabawia to słuchać pełni wrażeń.

Marek Pijarowski — zwycięzca II Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów z 1974 r., a obecnie II dyrygent w Państwowej Filhar-

Komunikat

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Śmigły-Rydzkiego 5a — zawiadamia, że w związku z planowaną przebudową drogi E-83 na odcinku Poznań — Komorniki, ulegnie likwidacji część terenu cmentarza rzymsko-katolickiego w Komornikach — o pow. około 420 m², a w tym mogiły z trzech pierwszych rządów licząc od ulicy Poznańskiej.

Osoby zainteresowane ewentualnym przeniesieniem mogił i ekshumacją zwłok, mogą zgłaszać się osobiście, pisemnie lub telefonicznie w zarządzie cmentarza — Parafii Rzymsko-Katolickiej w Komornikach (tel. 35), w terminie 1 miesiąca od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia.

Po upływie tego terminu DODP w Poznaniu i zarząd cmentarza w Komornikach nie będą przyjmować żadnych wniosków.

610-K1

SIRJNA

GŁOS — 21 I 1976

ALFA czasowo PRZENIESIONA

Uprzejmie zawiadamiamy, że na czas remontu Spółdzielczy Dom Handlowy „ALFA” prowadzi sprzedaż w hali MTP nr 22 wejście od ulicy Świerczewskiego

ZAPRASZAMY od godz. 11 do 19

Spółtem

Praca • Nauka

Fodaję pracę w warsztacie, Poznań lub okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34000g.

Pomoc do dziecka potrzebna. Telefon 33-14-82. Dzierżyńskiego 71 m. 7. 35122g

Samotna przyjmie pracę w hodowli, warunek pustoty pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34160g.

Ośmą w opiekę dziecko 13-miesięczne w okolicy ul. Winogrody. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34160g.

Zatrudnię krawca, pracą miarową, dobre warunki. Poznań-Smochowice, Chodzieżka 18. 35044g

Małżeństwo z dzieckiem przyjmie dozorstwo (warunek mieszkaniowy). Henryk Kostrzewa, Poznań - Nowe Miasto, Rodawska 23. 34054g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34053g.

Kucharka (ok) również emeryta, oraz pomoce kuchenne do restauracji przy Poznaniu, dogodna komunikacja miejska. Warunki korzystne - praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34043g.

Pomoc domowa 3 razy w tygodniu przed południem potrzebna. Osiedle Wielkiego Października 6 H m. 76. 34099g

Posiadam maszynę dziewiarską dwupłytową - przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34235g.

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34287g.

Warsztat samochodowy w Pabiedzkiech, ul. Dworcowa (młyn) przyjmie mechanika samochodowego i uczniów. 34225g

Aktualnie potrzebna pomoc domowa na stałe. Oddzielny pokój. Warszawa, ul. Cicha 5 m. 2, Jądwa Maciejewska. 4-K2

Potrzebna pomoc do 2-letniego dziecka, na 4 godzin dziennie. Tel. 41-17-63, po 18. 34100g

Cukiernik potrzebny. Dabór, Pabiedzka, ul. Kazimierza Odnowiciela 6. 34175g

Małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34500g.

Przyjmie malarzy i uczniów, Poznań, Osiedle Oświecenia 55 m. 3, po godzinie 16. 34760g

Mężczyzna w średnim wieku, poszukuje pracy fizycznej w prywatnym zakładzie. Oferty: Jerzy Szatowski, Staroleka, Antoniego 39. 34803g

Magister ekonomii ze znajomością języków angielskiego i niemieckiego - zmieni pracę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34900g.

Pracę chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34518g.

Przyjmie jakiegokolwiek pracownika chałupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34573g.

Kto udzieli 2 godziny tygodniowo - konwersacji niemieckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34500g.

Mgr matematyki udziela korepetycji. Tel. 500-31 - Jędrzejowska. 8

Kupno • Sprzedaż

Kupię większy, sprawny rożen elektryczny, płyty szklane na stoliki kwadratowe, oraz inne wyposażenie gastronomiczne. Oferty z opisem i ceną - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34042g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34089g.

Praktykę LIC, LTL kupię. Tel. 20-03-43, po 19. 34095g

Kupię fabrycznie nowego Fiata 126 p, za bony PeKaO. Oferty telefonicznie: Szamotulski 207-28, po godz. 16. 34238g

Kupię szablę i oznaczenia wojskowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34244g.

Kupię ciagnik Ursus C-335 lub 330. Kozłowiec, Złotnicki, 62-010 Pabiedzka. 34481g

Kupię silnik od motocykla WSK lub WFM 125 cm³ w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34597g.

Sprzedam pelisę męską, 180 wzrost - duża. Igła adapterowa Shura RS 70. Tel. 67-26-76, po 16. 34047g

Sprzedam przyczepę ciagnikową, niską, Waldemar Gajek, Węgorzewo, poczta Kiszewo. 34000g

Nowy taksometr sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34097g.

Sprzedam kożuch męski. Tel. 748-09, po godz. 18. 34232g

Sprzedam tanio raszle do wyrobu firanek i watoli. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34246g.

Sprzedam kożuch męski. Os. Piastowskie 28 m. 13. 34246g

Sprzedam kuchenkę elektryczną (2-palnikową). Kulickiego 1, od godz. 15. 34240g

Sprzedam biblioteczkę. Ul. Kryszewicza 3 m. 5. 34257g

Sprzedam wzmacniacz Dual 2x60 W kolumny, magnetofon ZK-246 (stereo). Tel. 562-70. 34268g

Sprzedam maszynę dziewiarską nową „Doppelte-Veritas 350” oraz wózek głęboki. Poznań, ul. Szamarskiego 55 m. 5. 34437g

Sprzedam 2 prasy, większą i mniejszą wraz z urządzeniem do wyrobu plomb blaszanych i taśm. Czesław Rakowski, Poznań, ul. Mazowiecka 37 m. 3. 34310g

Kalkulator wielodziałalności tanio sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34324g.

Sprzedam akordeon marki Muza - tonika 96-basowy, stan bardzo dobry. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34329g.

Sprzedam pozostałe płyty stropowe kanałowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34330g.

Sprzedam klatki dla norek i ichorofretek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34387g.

Szczenięta rodowodowe, rasy setter irlandzki - sprzedam. Marek Galka, Bydgoszcz, Bałtycka 33. 34407g

Sprzedam 2 jałowice wyskokielne. Poznań, Głuszyna 161. 34900g

Sprzedam jadalnię, ciemny dąb, barok angielski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34242g.

Sprzedam spacerówkę nie mleką z budką. Ul. Bogusławskiego 34 m. 4. 34332g

Sprzedam topole do wyklejania. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34356g.

Kożuch męski nowy na średni wzrost - sprzedam. Wiadomość: Luboń, ul. Zabikowska 60 m. 48, po godz. 17. 34571g

Sprzedam dwigary (dwu-tonownik 14). Poznań, ul. Skibowa 41. 34590g

Nową pompę z silnikiem 220 V sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34619g.

Sprzedam ciagnik Zetor 25, z plugiem i przyczepą pneumatyczną, rejestrowaną. Józef Adamczak - Wysokość 28, 64-003 Turów, woj. leszczyński. 34627g

Sprzedam komplet 4 koła (złimowe - terenowe - przewidywawo) do Volks wagna. Tel.: Wronki 21, od 15. 34129g

Magnetofon Grundig ZK-140, kolejkę elektryczną wieloczęściową „Piko” oraz rower męski okazję - sprzedam. Wiadomość: tel. 443-52, po 18. 34889g

Sprzedam tanio wózek gólkowski, import NRD. Pamiątkowa 21 m. 7. 34955g

Sprzedam szafę trzydrzwiową lub szafę dwudrzwiową. Chelmońskiego 21 m. 51. 34977g

Sprzedam 3 maszyny krańskie Singer, 3 damskie, 2 męskie, akordeon 150-basowy, woski, maszyną - taclarką „Singer” szewska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35010g.

Sprzedam lampy jarzenia w hermetycznej wentylatory 1-fazowe, wyd. 1000 m³/h. Wize, Poznań, ul. Namowicka 264. 35004g

Sprzedam błotniki tylnie do Warszawy M-20. Mosińska ul. Zeromskiego 18, po godz. 16. 34190g

Sprzedam komplet 4 koła (złimowe - terenowe - przewidywawo) do Volks wagna. Tel.: Wronki 21, od 15. 34129g

Kupię przyczepkę do Fiata. Tel. 719-24. 34245g

Sprzedam Fiata 600 z silnikiem „Zastawy”. Ul. Pałucka 19 m. 6, Sołacz, od 17. 34547g

Kupię Fiata 850 Sport lub 126 p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34509g.

Warsztat samochodowy - Przechmirowo, ul. Piaskowa 7, poleca fachowe usługi, specjalność Skoda. 34686g

Kupię samochód osobowy w dobrym stanie, do 90 tys. zł. Oferty z opisem kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34771g

Sprzedam Żukę, Lublina. Tel. 653-37. 34816g

Lokale

Zamienię M-4 kwaterekowe. Grunwald - na równorzędne, chętnie dzielnicę Dębica, lub Inna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34425g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34531g.

Przyjmę na pokój małżeństwo. Zapłata z góry za pół roku, Rawicka 89, po godz. 16. 34447g

Małżeństwo z dzieckiem (członkowie SM) wynajmą pokój na dwa lata. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34450g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju z wyposażeniem kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34470g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z wyposażeniem kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34470g.

Młode małżeństwo, studentki AM, członkowie SM, poszukuje pokoju z wyposażeniem kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34777g.

Pani szuka pokoju - może być płatny rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34617g.

Zamienię z samotną osobą pokój, kuchnię - na podobne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34775g

Srem! Spółdzielcze M-4 za mienie na podobne, mniejsze. Poznań lub innej miejscowości. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34618g.

Zamienię 4 pokoje, kuchnię, łazienkę, ca. 90 m². I piętro, koło Parku Kasprzaka, na 2 mniejsze mieszkania do II piętra. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34621g.

Wynajmę pokój umeblowany małżeństwu (członkowie SM). Zapłata rok z góry. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34649g.

Wynajmę pokój panom. Poznań, ul. Margonińska 1 m. 1. 34660g

Pani niepalący, z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34687g.

Poszukuję pomieszczenia na magazyn sprzętu, najchętniej Stare Miasto. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34697g.

Oddam pokój: jednoosobowy i trzyosobowy przy ul. Turniejowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34698g.

M-3 kwaterekowe Grunwald, nowe budownictwo, telefonem, zamienię na równorzędne - Winary, Wilda, Łazarz, do II piętra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34712g.

Panna pracująca poszukuje pokoju na okres 3 miesięcy. Najchętniej w centrum lub pobliżu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34720g.

Duże M-2 kwaterekowe, nowe budownictwo (Łazarz) zamienię na nowe, większe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 601-05 - godz. 16-20. 34728g

Kupię M-2 lub M-3 własnościowe w Poznaniu, chętnie z telefonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34731g.

M-5, 3 pokoje, I piętro. Osiedle Kraju Rad - zamienię na mieszkanie 2-pokojowe, c. o., blisko centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34924g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4 z garażem - Dębica, na większe z garażem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34943g.

Poszukuję mieszkania z dozorstwem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34946g.

Wynajmę pokój bezdzietnemu małżeństwu, członkowi SM, płatne rok z góry. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34956g.

Ośmą pokój z kuchnią (płatne i rok z góry). Po znań - Jeżyce, Rodziewiczówny 19. 34963g

M-3 własnościowe (Raszyn) sprzedam - zamienię na gospodarstwo powyżej 7 ha. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34966g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, korytarz (płacie), Wilda - na 3 pokoje z przynależnościami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34970g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34972g.

Pani pracująca z 8-letnią córką, bardzo pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34975g.

Pani pracująca, poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34976g.

Turmi! 2 pokoje, łazienka, telefon, 52 m², zamienię na małe mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34992g.

Spiesznie kupię własnościowe M-2 w nowym budownictwie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35000g.

Nieruchomości

Sprzedam willę z nowo wybudowaną szklarnią 400 m² z ogrodem w Ostrowie Wlkp., tel. 21-27, ul. Głogowska 6, Albin Gzenda. 35000g

Kupię działkę budowlaną 2-4000 m², zadrzewioną (sosna, brzoza, lipa), w spokojnej okolicy, z 40 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34442g.

Pilnie kupię pokój z kuchnią, samodzielną, własnościową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34450g.

Sprzedam domek jednorodzinny 4 pokoje, kuchnia, c. o., garaż, w zamian 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wzdłuż ul. 100 m, Grunwaldzka 19 dla 34448g.

Wrocław - nowy dom - dziewięć pomieszczeń - komfort z piwnicą - czynna - sprzedam. Oferty 1137, Wrocław, „Prasa” Mazowiecka 17. 34500g

Wrocław - nowy domek 6 pomieszczeń, komfort, oraz czerstwy - tyśiąć drzew - sprzedam. Oferty 1138, Wrocław „Prasa”. Mazowiecka 17. 34500g

Działkę poza granicami miasta, najchętniej Pleska, lub okolicy, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34386g.

Kupię około 2 ha ziemi, możliwie ze stawem, blisko Poznania, bez zabudowań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34386g.

Parcele budowlane w Czerwonej - sprzedam około 1.100 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34455g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 8 ha, położone wsi Łódź, c. Stęszew, Kazimierz Potrawiak - wiesz Łódź, ul. Szkolna 1, poczta Będlewo, woj. łódzkie. 34444g

Sprzedam dom w Kołczynie z wolnym mieszkaniem. Wiadomość: Kółczan, Rynek 19 m. 11. 34464g

Kupię domek (ewentualnie do remontu) z ogródkiem. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34650g.

Zguby • Różne

Zgubiono uprawnień obsługi spycharki D-20 klasy III, na nazwisko Mieczysław Surdyk, Poznań, Os. Jagiellońskie 34714g

Garaż blaszany oddam w dzierżawę. Ostroga - Grunwaldzka. Tel. 67-433. 34720g

Posiadam urządzenie do drukowania (filmobudki) - oczekuję propozycji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34318g.

Za wykonanie domu w najniższej powierzchni użytkowej 200 m² oraz garaż - jednostkę uposażeniową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34344g.

Poszukuję garażu na osiedlu Wielkiego Października. Tel. 20-42-68, al. 67-21-32. 34352g

Poszukuję garażu, chętnie Stare Miasto. Tel. 555-70. 34400g

Odstąpię zakład słuski - tokarski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34646g.

Koldry z pierzyn - przyjmuję, termin 10 dni. Poznań, Kwiatowa 8. 34600g

Matrymonialne

Wdowa z dzieckiem, do brze sytuowana, wstąpiła do domu, pozna przystojnego, kulturalnego pana do lat 53. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34904g.

Pani 40-letnia z mieszkaniem, dobrze sytuowana, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34905g.

Panna wykształcona, posiadająca willę, samochód, pozna pana z wyższym wykształceniem, do lat 50-58. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34978g.

Kulturalna, samotna posiadająca willę, samochód, pozna pana z wyższym wykształceniem, do lat 50-58. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34978g.

Wdowa, sytuowana, pozna ziemianina od 60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35010g.

Panna, technik, 25-letnia, wzrost 163 cm, spoza Poznania, pozna odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34998g.

Poznajmy się! Kawalerki stan, studia, samochód i dwadzieścia lat, wnoszę do nas, przyjacieli. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34998g.

Pani Halina i Iwona, znane w Sylwestra w Głogowie, proszą o skontaktowanie się - Leszek, 610-21, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34998g.

Dwie ładne, młode dziewczyny - poznajmy się do lat 23. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34998g.

ZAPRASZAMY

W KAŻDY CZWARTEK NA „WIEPRZOBIGIE”

Spółtem



DO RESTAURACJI:

- METRO
- TURYSTYCZNA
- PIASTOWSKA
- MARYNA
- PARKOWA

- LUBOŃ
- PUSZCZYKÓWKO
- ŚREM
- SZAMOTUŁY
- WRZEŚNIA

POLECAMY BOGATY ZESTAW POTRAW! - SMACZNEGO!

711-K1

Sprzedam akordeon (guzikowy) Weltmeister, nasyżkę gazową 3-palnikową, Mora, Poznań, Dzierżyńskiego 153 m. 5a. 34682g

Sprzedam 25 sztuk kuriozów z powodu likwidacji. Tel. 546-53 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34695g.

Sprzedam organy Weltmeister TO/2004, wzmacniacz „Simms Watts”, kolumna, Września, ul. Gdańska 17. 34730g

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Tel. 452-60. 34750g

Bilard z grybkiem, duży - sprzedam. Poznań, Czerwosławska 153. 34756g

Sprzedam radio Elizabeth 3 stereo i magnetofon ZK-146 stereo oraz części do Fiata 1100 D. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34861g.

Tapczan używany, sprzedam. Tel. 67-22-00. 34877g

Sprzedam szafę 3-drzwiową, jesienią oraz biurko. Cena przystępna. Telefon 445-15, godz. 18-20. 34849g

Tanio sprzedam kalkulator - 3 pamięci, 24 działania. Tel. 67-97-85, od godz. 15. 34846g

Sprzedam silnik i KW, satulator, rozlewaczkę R-8, syfony, syfony, szafę 3-drzwiową. Tel. 653-57. 34815g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” okrągłe czółko. Tel. 67-16-32. 34904g

Drzwi prawe, tylnie Warszawy sprzedam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34041g.

Samochody

Sprzedam „Dacie”, rocznik 74, z wyposażeniem taxi. Poznań, ul. Pamiętkowa 7 m. 9, po godzinie 17.30. 34073g

Kupię samochód malolitrażowy. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34141g.

Kupię Fiata 125 p - po wypadku lub do remontu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34542g.

Volkswagena 1200 - 68 r. sprzedam. Tel. 67-93-21, po 16. 34250g

Fiata 1500 L - silnik do remontu,

ZAKŁADY MIĘSNE W GNEZNIU

ulica Sobieskiego nr 17

UPŁYNNIA

przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych

przeconione o ca 50 proc.

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW

typu: albion, leyland, star 20, star 25,

zubr, lublin, panhard, skoda.

8-K2

Praca Nauka

Młode osoby przyjmie do pracy w gastronomii nad morzem w sezonie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34537g.

Gospodynie na plebanie w mieście wojewódzkim chętnie przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35049g.

Przyjmie ucznia cukierni czego od lat 16. Czerwonej Armii 26. 35008g

Pracowniczkę do wyuczenia zawodu, uczennice oraz hafciarki — przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kledzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie. 35103g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufel do piwa, szablę, sztylet, broń kupię. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda) od 14. 34609g

Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych

w Owińskich, ul. Poznańska 15

SPRZEDA każda ilość

TORFU OGRODNICZEGO

cena za 1 m³ — 54 zł.

Informacja: telefon Owińska 19, Poznań 532-76.

1-K2

W dniu 16 stycznia 1976 r. zmarł były długoletni pracownik Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”

JAN ZAMOJDA

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbył się w dniu 19 stycznia 1976 r. na cmentarzu na Miłostowie na Główniej.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — Rada Robotnicza współpracownicy Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”

103-K3

W dniu 16 stycznia 1976 r. po ciężkiej chorobie zmarł

tow. MARIAN TYRCZ

były więzień obozu Buchenwald, długoletni prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, działacz polityczny i gospodarczy, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i szeregiem innych odznaczeń.

W Zmarłym żegnamy ofiarnego działacza, nieustraszonego organizatora spółdzielczości, wychowawcę młodych kadr, wzorowego przełożonego i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 stycznia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa — POP — Zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu

106-K3

tow. MARIAN TYRCZ

współzałożyciel i długoletni członek Zarządu naszego Kola Łowieckiego, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi oraz Srebrnym i Złotym Medalem za zasługi dla łowiectwa.

Żegnamy nieodżałowanej pamięci towarzysza łowów.

Koledzy z Kola Łowieckiego nr 182 „Leśnik” w Poznaniu

36402g

FRANCISZEK NUREK

mistrz kominarski, długoletni pracownik naszej Spółdzielni, kierownik Zakładu Srem.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i koleżeńskiego pracownika.

Pogrzeb odbył się 16 stycznia 1976 r. na cmentarzu w Sremie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa, współpracownicy KSPU Kominarskich, Oddział Okręgowy w Poznaniu.

89-K3

STANISŁAW KĘPSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia 1976 r. o godz. 10.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Góleszowska 26. 36408g

Lokale

Zamienię mieszkanie kwa-terunkowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., telefon, 1 ptr., komfortowe — nowe budownictwo, na większe 3 lub 4-pokojowe — komfortowe. Warunek c. o. Wiadomość: tel. 32-17-74. 36253g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze typ M-3 3-pokojowe w Świnoujściu na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35261g.

Małżeństwo pracujące (członkowie SM) wynajmie pokój umeblowany na okres 1 roku — peryferie wyklucone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34914g.

Kupię mieszkanie M-3, M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34975g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, 33 m², c. o., nowe budownictwo — No-chinokaktus, Mammillaria, Opuncja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 35245g.

Sprzedam pianino, cena 6.000 zł. Poznań, Bonin 10 m. 21. 35139g

Sprzedam tanio szafkę biurową 1,50 wys., kosz wiklinowy, zamykany, pakowny, piecyk elektryczny, obudowany, 3-fazowy 3000 Watt. Jeżycka 48 m. 46. 35148g

Sprzedam tanio kredens i witrynę (typ nowszy). Tel. 747-52, od 16. 35150g

Sprzedam nowy mikrofon estradowy — studyjny „Shure” Dynamik Model 548. Tel. 426-75, lub Poznań — Osiedle Jagiellońskie 61 m. 8, Dąbrowska. 35116g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny na przedmieściu lub okolicy Poznania, w stanie surowym, do 350 tys. zł. Szczegółowe oferty kierować: Hoppel, ul. Andrzejewskiego 5 — Górczyn. 34472g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy 75 lat, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i dziadziś, śp.

IGNACY STRZYKAŁA

Pogrzeb odbył się dnia 19 bm. o godz. 13.15 na cmentarzu w Roźnowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

36263g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 stycznia 1976 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 81

FELICJA NAMYSŁ

z d. Pieczyńska

Pogrzeb i msza żałobna odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13 w kościele św. Wita w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

36400”

W głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1976 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78

JÓZEFA RATAJCZAK

z domu Krawczyk

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kantaka 8/9 m. 11. 36446”

Dnia 18 stycznia 1976 r. zmarł

JAN OKUPNIK

rencista, zasłużony i ceniony pracownik naszego przedsiębiorstwa.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają:

Dyrekcja — Rada Robotnicza Rada Zakładowa oraz współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu

100-K3

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1976 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa i babcia

MARIANNA JAWORSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Główna 70 m. 1. 36319g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK ANTONIEWSKI

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Klekru.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Dom żałoby: Klekru, Poznańska 16. 36437g

Sprzedam dom piętrowy, c. o. ogród w Sleszewie, Swierczewskiego 7. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. 36359g

Sprzedam dom piętrowy w centrum m. Leszna, na kupnie wolne mieszkanie. Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu, Warunek całość wolna lub zamienie na dom w Lesznie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34684g.

Sprzedam domek z parcelą budowlaną, ulica Swierczewskiego (Lawica), warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34706g.

Kupię działkę budowlaną na warsztat przy głównych wylotach z Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34688g.

Sprzedam działkę 5.000 m², 1 km od granicy Poznania z prawem zabudowy. Kryszan, Skórzewo, Poznańska 36. 34936g

Kupię domek jednorodzinny na przedmieściach Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34993g.

Zguby Różne

Poszukuję garażu na Jeżycach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 34676g

Blisko Poznania posiadam magazyn o pow. 180 m², przyległy do niego plac własny środek transportu. Oczekuję propozycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34692g.

Do zaprowadzonej hodowli zwierząt laboratoryjnych przyjmę wspólnika, lub oddam w dzierżawę, oraz oddam w dzierżawę kurki na 100 kur (możliwość powiększenia), przy trasie Poznań — Gniezno — 18 km od Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34694g.

† Dnia 19 stycznia 1976 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.45 w Swarzędzu na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Dworcowa 13 m. 1. 36060”

† Dnia 20 stycznia 1976 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, nasz kochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, śp.

MAKSYMILIAN DUDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14 w Tarnowie Podgórnym.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Tarnowo Podgórne, ul. Szkolna 6. 36434g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1976 r. zasnął w Bogu nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WALENTY SAMMLER

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Małeckiego 1 m. 8. 36452”

† W dniu 20 stycznia 1976 r. zmarła

HELENA SŁOMIŃSKA

z domu Antkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Córki i syn

36483g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1976 r. zmarła

KAZIMIERA RADLICKA

z domu Grześkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn i córka z rodziną

36477g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1976 r. zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

STEFAN KANIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Wspólna 59 m. 2. 36319g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1976 r. zmarła w Panu, przeżywszy lat 73, nasza wieloletnia gospodyni i przyjaciół — człowiek żaczny i pracowity, śp.

JÓZEFA ŁUKASZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 w Górze Duchownej.

W smutku pogrążeni

Wojnerowiczowie z rodziną

Ul. Libelta 31 m. 1. 36274g

Komunikat

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu, Oddział w Swarzędzu — przypomina posiadaczom psów o obowiązku wpłacenia do dnia 31 stycznia br. należnej za rok 1976 opłaty sanitarno-weterynaryjnej i podatku od posiadania psów.

WPGKiM — Oddz. Swarzędz pobiera opłaty za pośrednictwem punktów zlokalizowanych w Zakładach Gospodarki Mieszkaniowej:

1. Zakł. Gosp. Mieszk. — Swarzędz, ul. Strzelecka 2
2. Zakł. Gosp. Mieszk. — Pobiedziska, ul. Kazimierza Odnowiciela
3. Zakł. Gosp. Mieszk. — Luboń, ul. Stalingradzka
4. Zakł. Gosp. Mieszk. — Mosina, ul. Krotowskiego 16
5. Zakł. Gosp. Mieszk. — Stęszew, ul. Poznańska 22
6. Zakł. Gosp. Mieszk. — Kostrzyn Wlkp., ul. Dworcowa.

Kasy w/w punktów czynne są w godzinach od 8 — 12.

126-K2

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH ZWIĄZKU OSP w Poznaniu, ul. Norwida 14

zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1976 roku

ZMIENIONA ZOSTAŁA NAZWA ZAKŁADU na

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI I NAPRAW URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH „S U P O N”

ZAKŁAD NR 12, 60-867 POZNAŃ, ul. Norwida 14

telefon 573-51 — telex nr 0412320

nr konta bankowego NBP VI Oddział Poznań

nr 63063-1919

Dotychczasowy profil usług i produkcji jak i obecny sposób składania zleceń i zamówień w zakresie usług i dostaw wyrobów lub robót inwestycyjnych — nie ulega zmianom.

548-K1

† W głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1976 r. po ciężkich cierpieniach zakończył w wieku 75 lat swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, nasz ukochany brat, szwagier i wujek

MARCIN BARANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

siostra z mężem i rodziną

Ul. Gnieźnieńska 19 m. 9, dawniej Powidzka 20. 36392g

† W dniu 18 stycznia 1976 r. zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, żona, teściowa, siostra i babcia

GENOWEFA PIĞŁASOWA

z d. Martinek

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Dom żałoby: ul. Kobylińska 1 przy Nizinnej. 36372g

† Dnia 18 stycznia 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 64

CZESŁAW PERZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Kosmonautów 7 m. 11. 36360g

† Dnia 18 stycznia 1976 r. odeszła od nas na zawsze ukochana mama, babcia, prababcia, teściowa, przeżywszy lat 83

ELŻBIETA LEŚNIK

z domu Węclawik

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.35 na cmentarzu junikowskim.

Budowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków

Upemysłowione rejony województwa konińskiego charakteryzują się dużym, często przekraczającym normy, zanieczyszczeniem środowiska. Dotyczy to również odprowadzanych do rzek i wód otwartych ścieków z miast i istniejących w nich zakładów przemysłowych. Te ostatnie należą, ze względu na rodzaj produkcji, do szczególnie groźnych dla środowiska naturalnego.

4 największe miasta województwa konińskiego — jego stolica oraz Koło, Słupca i Turko posiadają mechaniczne oczyszczalnie, które ze względu na swoją wielkość nie gwarantują przerabiania wszystkich powstających tam ścieków. Od lat trwały zabiegi władz miejskich o rozbudowę istniejących mechanicznych oraz powstanie oczyszczalni drugiego stopnia — biologicznych.

Dla przykładu: Koło dzień nie produkuje 14 500 metrów sześciennych ścieków, a istniejąca oczyszczalnia ma przepustowość dobową znacznie mniejszą. Gorsza jest sytuacja Słupcy, która po-

siada jedynie lokalne oczyszczalnie przyjmujące minimalne ilości miejskich zanieczyszczeń. W szwach pęka również oczyszczalnia mechaniczna istniejąca w Turku. Stosunkowo najlepszą sytuację ma Konin, w którym działają dwie oczyszczalnie w prawo i lewobrzeżnej części miasta. O ile oczyszczalnia w lewobrzeżnej jest w stanie przyjąć jeszcze całość miejskich zanieczyszczeń, o tyle oczyszczalnia w prawobrzeżnej części miasta jest dwukrotnie za mała. Sytuację pogarsza fakt, iż ścieki konińskie odprowadzane są do Warty.

Rok bieżący zapisze się na pewno dobrze w pamięci pracowników wydziału gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Trwa bowiem budowa we wszystkich wymienionych miastach nowych, bądź rozbudowa istniejących, oczyszczalni ścieków. Konin już w tym roku, w części prawobrzeżnej, otrzyma rozbudowaną oczyszczalnię. Nastąpi to co prawda o z górą rok później niż pierwotnie planowano (w II kwartale tego roku), ale całość ścieków będzie przed spuszczeniem do Warty oczyszczona mechanicznie. Konieczna jest jeszcze budowa oczyszczalni biologicznej, bo tylko ona zapewni wespół z mechaniczną, dostatecznie czyste ścieki. Pociągające jest jedynie to, iż w wyniku wielu interwencji i zabiegów władz administracyjnych miasta i województwa w roku przyszłym rozpocznie się już budowa tego obiektu.

Słupca otrzyma też jeszcze w tym roku dwustopniową oczyszczalnię mechaniczno-biologiczną, co rozwiąże problem zanieczyszczeń w tym mieście do roku 2000.

Bardzo duże znaczenie dla ochrony środowiska w województwie ma zakończenie w tym roku budowy dwustopniowej oczyszczalni ścieków w Kole. W mieście rozwija się dynamicznie przemysł mięsny i proskownia mleka. Są to zakłady wytwarzające jedne z najbardziej szkodliwych odpadów dla życia w wodzie. Planowana dalsza rozbudowa tych i innych zakładów powoduje jednak, że oddawana w tym roku oczyszczalnia może już za kilka lat okazać się niewystarczającą.

Lepiej pod tym względem w Turku. Trwa obecnie rozbudowa oczyszczalni mechanicznej

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.
MUZYCZNY — g. 19 „Rakietka serce”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA — g. 11 — przedstawienie zamknięte.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Papierowy kochanek”.
PRZYBYSLAW
TEATR im. A. FREDRY — „Bolek i Lelek” (przedst. zamknięte).

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Synowie szczytu”.
CZARNKÓW: „Dzieje grzechu”.
GNIĘZNO Lech: „Konformista”.
TOMCIO Paluch: „Polonia: „Dom laika”.
GOSTYŃ: „Goya” cz. I i II.
GORA: „Noce i dnie”.
JAROCIN: „Noce i dnie” cz. I i II.
JASTROWIE: „40 karatów”.
KALISZ Oaza: „Dwaj ludzie z miasta”.
Stylowe: „Tristana”.
Gdyby Don Juan był kobietą”.
KEPNO: „Niespokojne morze”.
KŁODAWA: „Szczyry Paryż”.
KOŁO: „Blokada” cz. I i II.
KONIN Górnik: „Patt Garrett i Billy Kid”.
Centrum: „Papierowy księżyc”.
Złota Wódka”.
KOSCIAN: „Noce i dnie”.
KORNIK: „Zła noc”.
KROTOSZYN: „Pamiętne lato”.
KRZYŻ: „Bądź z nim szczęśliwa”.
LESZNO: „Koncert dla outsidera”.
NOWY TOMYŚL: „Melodie przed miastem”.
OBORNIAKI: „Nie unikniesz przeznaczenia”.
OKONEK: „Dziewczyna z lasa”.
OSTRÓW Roma: „Strach zierać duszę”.
Landru”.
Słonec: „Mr. Majestaty”.
OSTRZESZÓW: „Britannia w niebezpieczeństwie”.
PILA Iskra: „Sędzia z Teksasu”.
Tomek Sawyer”.
Koral: „Jeremi”
Sokół: „Jedna z tych rzeczy”.
RAWICZ: „Rzeka płynie dla kochanych”.
FLESZ: „Doktor Judym”.
ROGOŹNO: „Złoto dla suchych”.
RYCHTAŁ: „Albatros”.
SŁUPCA: „Przeznaczenie ma na imię Kamila”.
SREM Słonko: „Safari 5000”.
Klubowe: „Piaf”.
SRODA: „W poszukiwaniu miłości”.
SYCOW: „Kronika gorącego lata”.
SZAMOTULY: „Poppino podbija Amerykę”.
TRZCIANKA: „Pięć łatwych utworów”.
TUREK: „Alfredo, Alfredo” i „Dzielną szeryf Lucky Luke”.
WALCZ: „Jestem niewiernym mężem”.
WĄGROWIEC: „MRoś i anachia”.
WIERUSZÓW: „Waterloo”.
WSCHOWA: „Sepital”.
WRZESNIA: „Miłość szesnastolatków”.
WYRZYSK: „Babie lato”.
ZŁOTÓW: „Noce i dnie” cz. II.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.30 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Na białych i czarnych klawiszach; 9.30 Moskwa z melodii i piosenką; 9.45 Śpiewa „Mazowsze”; 10.03 Bedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Wpisani w Gwiont” — fragment; 10.40 Lek sykon jazzu; 11.05 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyczna melodia polska z Bydgoszczy; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13. Przed festiwalem „Old Jazz Meeting 76”; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 Pieśni i przysłówki weselne z różnych regionów Polski; 14. Muzyka baletowa; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Muzyczne nowości z Hawany; 17. Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18. Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 Rytm i piosenka; 21.05 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego; 21.18 Koncert chopinowski; 22.20 Śpiewają „Alibabki”; 22.30 „Uczni w anegdoty” — Henryk Schliemann, archeolog; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Konc. symf. muzyki polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — region tarnowski; 9. Sonaty triowe G. F. Haendla gra „Ars Rediviva”; 10. Pytania „Wspomnienie” opow.; 10.30 Koncert muzyki operowej — W. A. Mozart — Giuseppe Verdi; 11. Wczesne symf. F. Mendelssohna-Bartholdy’ego; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych

zawsząd o wszystkim

PLYNIE MLEKO...

ŚRODA. Rekordowe ilości mleka skupuje od początku roku Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Środzie (woj. poznańskie), mająca w rejonie swego działania 6 gmin. W pierwszej połowie stycznia skupiła go 58 041 l ponad plan i aż o 175 605 l więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Cały zeszłoroczny plan skupu wykonała ona z nadwyżką przeszło 2,3 mln l, zajmując czołowe miejsce w Poznaniu. Na liście dostawców mleka do jej zlewni przodują obecnie: Stodnina, Konin, Iwno, kombinaty PGR Gótkowy, Jarosławiec i Łęka oraz RSP Brodowo i Rusibórz.

(bop)

UDANY BAL

CZARNKÓW. Wielki — na blisko 300 par i bardzo udany „Bal Myśliwych” odbył się w minioną sobotę w tutejszym Domu Kultury. Organizatorzy — koło Polskiego Związku Łowieckiego — sprawili liczne konkursami i niespodziankami, iż karnawałowa noc upłynęła pod znakiem pysznej rozrywki i szampańskiej zabawy. W pełni myśliwskiego charakteru nadali balowi: nad oryginalny — „leśny” wystrój sal tanecznych i kulinarne specjalności. Reszty dopełnił reprezentacyjny zespół rozrywkowy Czarnkowa — „Kantyleny”; w takt rytmów najnowszych i najmodniejszych, a także tych bardziej „klasycznych” tańczyli uczestnicy balu do białego rana, zęgnając się zgodnie: „do zobaczenia za rok”. Przyznać trzeba, że tak świetnie zorganizowane i kulturalnie przebiegające zabawy chciałoby się widzieć częściej. (wig)

gospodarzy z Poznania; 12.25 Antykwarat: „Wesoła Rzeczpospolita”; 12.45 Muzyka baletowa i operowa; 13. J. Brahms: Wariacje na temat Haendla; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Zespoły wokalne; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Muzyka kompozytorów „Grupy śreńs”; 15. Radioteria; 15.40 Konc. solistów; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Fragment operetki A. Sullivan; 16.40 Magazyn informacyjny z Bydgoszczy; 16.50 Radioexpress z Poznania; 17. Muzyka Dalekiego Wschodu — Japonia; 17.20 Rep. literacki pt. „Macierzyństwo”; 17.40 „Prądy i poglądy”; 17.50 Anarchizm klasyczny i współczesny; 17.55 C. Saeint-Saens: 2 Symfonie; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19. Gitarzysta klasyczny i jej mistrzowie; 19.30 Teatr PR — Studia Współczesne; Wybraliśmy Premierę Roku 1975; „Dobry wieczór”; 20.20 Gra D. Szafran — wiołenczela; 21. Zespół „The Kings Singers” śpiewa renesansowe pieśni i madrygaly; 21.50 Utwory E. Browna; 22. Magazyn studentów; 23. Muzyka klasyczna; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 J. S. Bach: Trzecia Suita Angielska.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 8.30 Co kto lubi; 9. „Panna B” — odc. 4; 9.10 J. Baez na festiwalu Newport 72; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 A. Vivaldi — Konc. na skrzypce i ork.; 10.15 Piosenki z Rio śpiewa E. Pittman; 10.35 Nowe nagrania Studia Jazowego PR; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Soul w stylu sweet; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wchód od Edenu” — odc. 17; 14. Symf. F. Schuberta gra Ork. Symf. Filharmonii Drezdeńskiej — dyr. W. Sawallisch — VIII Symf. h-medi „Niedokończona”; 14.40

Piosenki Georgesa Moustaki; 15.10 Musica Antiqua Europae Orientalis — zes. „Gaudeamus z Konserwatorium w Bukareszcie”; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Afro-blues” zespołu Extra Ball; 16. Rozszytujemy piosenki; 16.10 Melodie z włoskich filmów; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Jabłko spada nie daleko — rep.; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muz. z Paryża; 19. Pow. w wyd. ów. „Wielkie wygrane”; 19.35 Opera G. Verdiego „Rigoletto”; 19.45 „Panna B” — odc. 5; 20. Fonoteka XX wieku; 20.40 Zespół SBB; 20.50 „Gość” — słuch; 21.35 Powracający temat — „Będzie czekał na ciebie”; 22.05 Śpiewa Led Zeppelin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problemy — magazyn; 23. Interpretacje poezji; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Ray Charles.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7. Poznańskie zesp. muz.; 11. Dla kl. III lic. (jęz. polski); 11.30 Muzyka operowa; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt; 13. Z radiowej fonoteki; 13.50 Dla kl. I lic. (jęz. polski); 14.25 Radość Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret słowem malowany; 15.35 Dyskusja filmowa; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Utwory K. Szymanowskiego; 16.40 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17. Śpiewa U. Sipińska; 17.15 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18. Artysty Poznania na estradzie i poza estradą; 18.25 „O zdrowie człowieka”; 18.40 „Postawy i wzory” — Awans; 19. „Ekonomia na co dzień”; 19.15 Język hiszpański; 19.30 „Trubadur” — opera (stereo); 22.15 „Tajemnice materii” — Czy zabraknie nam paliwa — skąd się bierze ropa naftowa?; 22.30 Karnawałowe rytmy.

Dobre lata dla zabytków

Mimo iż Międzynarodowy Rok Zabytków już się zakończył, w woj. pilskim nadchodzący miesiąc i lata nadal będą okresem dużego zainteresowania nimi władz administracyjnych i konserwatorskich. Rok 1976 upłynie z pewnością pod znakiem inwentaryzowania pamiątek historycznych, które winny znaleźć się pod ochroną władz i społeczeństwa oraz przygotowywania dokumentacji dla tych obiektów, które w najbliższym okresie zostaną zrekonstruowane i odbudowane.

Od dłuższego czasu trwają przygotowania do zabezpieczenia przed zniszczeniem odkrytego przed kilku laty dużego cmentarzyska prastawiańskiego w pobliżu Osieka (gmina Wyrzysk), które zostanie także zagospodarowane turystycznie. W szczecińskiej Pracowni Konserwacji Zabytków przygotowywana jest dokumentacja od budowy dworu w Wyrzysku — przeznaczonego na stylową karczmę dysponującą kilkoma miejscami noclegowymi — skansenu wiatraków, jaki powstanie niedaleko Budzyna dworu w Walcu przeznaczonego na muzeum, a także dokonuje się tu adaptacji wcześniej

opracowanej dokumentacji na pałac w Wieleniu Pólcym. Obecnie w kilku obiektach kontynuowane są prace remontowe i konserwatorskie. W pałacu znajdującym się w Strzelcach (gmina Chodzież) w przysiołki znajduje się siedziba Państwowego Gospodarstwa Rolnego, w zabytkowym dworze na terenie Starej Łubianki (gmina Walec) — ośrodek jeździecki, a w zamku Wedłów w Turku nie po zakończeniu w przyszłym roku jego odbudowy powstanie dom pracy twórców SARP-u. Kontynuowana jest także akcja inwentaryzacji większych i dworskich parków oraz odwarzanie ich zabytkowych układów. (zr)

ODPOWIADAMY

Barbara Balcerowiak, Ostrołęka Wilk. — Angelika obchodziła urodziny tak jak Aniela a więc styczeń, 30 marca, 31 maja i 1 listopada. (67)

Elżbieta K., Wronki. — Fotodokumentacja: Spółdzielnia Mleczarska „Grunwald”, Poznań, ul. Grunwaldzka 29, Lokatorsko-Wianowska, Poznań-Jeżyce, ul. Rossevelta 1/5, Lokatorsko-Wianowska „Osiedle Młodych”, Poznań — Osiedle Piastowskie 16, (35)

Pawilon handlowy z obornickich płyt powstaje w Lesznie

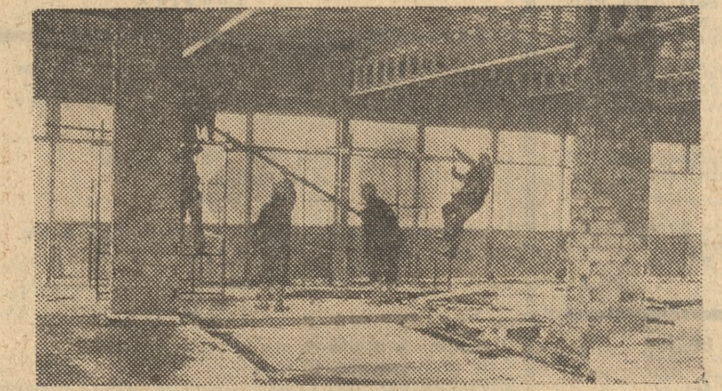
W słoneczny dzień lśnią mlecznym i ciemnozielonym lakierem ściany, wybudowanego już pod dach, zespołu handlowo-usługowego na osiedlu Estkowskiego w Lesznie. Gość na placu budowy może się zorientować, jak będzie wyglądać całość po ukończeniu. Czworokąt o dwóch kondygnacjach nad ziemią, z obszernym dziedzińcem pośrodku, pomieści na parterze sklepy różnych branż, a na pierwszym piętrze punkty usługowe i kawiarnię oraz salę konferencyjną, która — jak i reszta pomieszczeń ośrodka — ma być wynajmowana przez

Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową w Lesznie, inwestora tej budowy. Powierzchnia użytkowa zespołu: 3 700 m kw. Ten zespół usługowo-handlowy powstaje wedle zupełnie nowej technologii. Zamiast cegieł i betonu — metalowe elementy ścian i sufitów. Te elementy produkowane są w uruchomionym niedawno kombinacie „Metalplast” w Obornikach — oraz na dwóch podobnych w Warszawie i Łodzi — wszyscy się uczą: i wytwórcy elementów, i budowniczowie, i projektanci.

Płyty są dostarczane na plac

Oprócz fundamentów tylko kominy wentylacyjne zbudowane są z cegły. Reszta konstrukcji, to elementy metalowe wypełniane wewnątrz tworzywami izolacyjnymi.

Fot. — T. Talarczyk



TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Matematyka — Lekcja powt. sem. IV — Rozwiązywanie zadań; 6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa — sem. IV — Powtórzenie wiadomości i przygotowanie do egzaminu; 7.30 — Z cyklu: „W drodze do nowego” — Przemysłowa technika produkcji baraniny. Wykład dr. Janusza Ciszakowskiego; 9 — „Teleferie”; 10 — „Dni zdrady” — odc. czesoch. filmu fab. (kol.); 15.50 — NURN — Matematyka — Pojęcie ilorazu, dzielenie z resztą (cz. III). Wykład dr. Heleny Siwek; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — V Festiwal Wideo Lalko — „Pietrek i Hienka”; Przedstawienie Teatru Lalek „Banioluka” w Bielsku-Białej; 18 — Losowanie Małego Lotka; 18.20 — „Rossini bez aureoli” — program słowno-muzyczny; 18.45 — Spotkania z medycyną — „Mózg i życie”; 19.20 — Do branż (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Wiadomości sportowe; 20.25 — „Dni zdrady” — cz. II czesoch. filmu fab. (kol.); 21.55 — „Listy i polityka” (kol.); 22.25 — Dziennik (kol.); 22.40 — Reklama.

PROGRAM II: 16.20 — Język francuski — L. 15, kurs I stopnia; 16.55 — „Tyłko dla zastępowych”; 17.25 — „Decyzje piętnastolatka”; 18 — „Tatry” — film CSRS; 18.15 — „Odwiedźmy o zmierzchu” — film produkcji Telewizji Polskiej; 19 — „Baśń komputerowa”; 19.20 — Dobranoc (kol.); 19.30 — Dziennik; 20.15 — Wiadomości sportowe; 20.25 — Z cyklu: Z ludowej szkatułki; 21 — U Maśniaków na Podhalu”; 21.30 — Morskie ogniwa — „Anglia”; 21.40 — „24 godziny”; 21.40 — „Tawerna pod Różą Wiatrów”; 22.10 — „Miejsce odbicia” — reportaż (kol.); 22.40 — NURT — Psychologia; 23.10 — Język angielski — powtórzenie L. 14 kursu podstawowego.

budowy pociągiem. Chociaż z Obornik do Leszna jest tylko około 100 kilometrów, budowlani — z Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa — narzekają na nieterminowe dostawy poszczególnych elementów. Gorsi jest jednak to, że co teoretycznie powinno nawzajem do siebie pasować, jest za długie, za szerokie, albo za ciasne... Monterzy najwięcej czasu poświęcać muszą na dopasowywanie poszczególnych elementów, przycinanie, szturowanie i temu podobne czynności, które w myśl założeń nowej technologii nie powinny mieć w ogóle miejsca. Dodatkowym utrudnieniem są niedostatki dokumentacji i trudności z nabyciem materiałów budowlanych.

Mówi kierownik budowy — inż. Józef Sierpowski: — Elementy z lakierowanej blachy profilowanej można by zakładać, kiedy ściany były jeszcze na ziemi, niestety, dostarczono je później, niż przewidywał harmonogram i teraz monterzy pracują na rusztowaniach. Ci ludzie w zasadzie powinni posługiwać się wyłącznie wiertarką i nitownicą.

Na budowie od samego początku — w czerwcu ub. roku — zawsze pracuje najwyżej 10 — 12 ludzi. Prościej im było zasalować i wylać beton, cegła po cegle stawiać ściany. Ale w ten tradycyjny sposób nie zdołaliby w szczupłym gronie wybudować w niecały rok tak duży budynek. Terminu zakończenia — z powodu coraz nowych spodzianek — nie sposób precyzyjnie określić, ale ściany i placówki usługowe otwiera swoje podwoje na pewno jeszcze najbliższej wiosny.

TOMASZ TALARCZYK